

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 127 A Rok XIV

WARSZAWA

WTOREK

2 MAJA

1939 R.

Cena 10 Gr.

W

GDANSK, MIASTO
NIEGDYS NASZE
ZNOWU BĘDZIE NASZE.

A. Mickiewicz
„Pan Tadeusz"

Intryga niemiecka spaliła na panewce

Rozgrywka Goering — Ribbentrop

Próba kupienia Węgrów za Słowację

BERLIN, 1. 5. Tegoroczne „święta wiosny i pracy", których punktem kulminacyjnym jest przemówienie Hitlera w Lustgartenie nie skupia uwagi opinii publicznej. Zainteresowanie społeczeństwa skierowane jest w dalszym ciągu na politykę zagraniczną.

Z okazji urodzin Ribbentropa, któremu Hitler złożył osobiście życzenia koła polityczne podkreślają dotychczasową politykę ministra spraw zagr. Rzeszy. W opinii politycznej coraz wyraźniej zarysowuje się podział na zwolenników Goeringa oraz grupy Ribbentropa. Zwolennicy myśli politycznej Goeringa, którzy stanowią większość, stawiają szereg zarzutów Ribbentropowi stwierdzając, że jego polityka zaprowadziła Rzeszę do zaułka bez wyjścia.

Ribbentrop miał jakoby fałszywie informować kancl. Hitlera, aby ten mu nie zmienił linii polityki zagranicznej, a mianowicie w przeddzień zajęcia Klajpedy Ribbentrop twierdził, że Polska zgodzi się oddać Gdańsk, następnie 15 kwietnia po mowie Roosevelta, Ribbentrop przedstawiał pozycję niemiecką na Bałkanach, jako pomyślną i wreszcie po trzecie Ribbentrop namówił Hitlera do oświadczenia o ofiarowaniu Polsce współprotektoratu nad Słowaczyzną i 25-letniego paktu o nieagresji.

Ta polityka Ribbentropa dała zgubne rezultaty, gdyż spowodowany nią ostry ton mowy Hitlera utrudnia wycofanie się Niemiec, a **PROBA INTRYGI POMIĘDZY ANGLIĄ A POLSKĄ NIE DAJE ŻADNYCH REZULTATÓW.**

Jako dowód spalenia na panewce dążeń do wywołania rozbieżności pomiędzy Polską a Anglią, przytaczają artykuł „Times'a". Dyplomatyczny korespondent tego pisma stwierdza, że Niemcy usiłowali znaleźć różnice między W. Brytanią a Polską, jednak oba państwa natychmiast zaprzeczyły sugestiom niemieckim. W. Brytania udzieliła gwarancji Polsce, znając dobrze jej stanowisko i wiedząc, że Polacy w żadnych okolicznościach nie ustąpią przed zastraszeniem lub przemocą. **Anglicy zdają sobie sprawę z tego, że WSZELKIE KROKI WOBEC GDAŃSKA WYWOŁAĆ MUSZĄ REAKCJĘ POLAKÓW.**

Obecne usiłowania polityki niemieckiej idą przede wszystkim w kierunku pozyskania całkowitego Węgier. Niemcy gotowe byłyby dokonać podziału Słowacji wzamian za unię celną Węgier z Rzeszą oraz całkowite uzgodnienie polityki zagranicznej węgierskiej z polityką niemiecką. Stawka ta ma na celu odrobienie strat politycznych na Bałkanach i niezbyt pomyślnego załatwienia zagadnienia jugosłowiańskiego.

Co do Jugosławii, propaganda niemiecka usiłuje obalić prem. Cvetkowicza i utrudnić ugodę serbsko - chorwacką poprzez koła wojskowe. Jest to jednak przeciwne polityce włoskiej i dlatego trudno liczyć na powodzenie tego planu.

W tej sytuacji ostatnio nadeszłe wiadomości o wysunięciu nowych żądań wobec Gdańska przez Polskę wywołuje w opinii niemieckiej pewną depresję. Zadaje to bowiem kłam propagandzie partyjnej hitlerowskiej, jakoby Polska drżała przed przewagą Niemiec.

To też głosy przeciw dotychczasowej polityce Ribbentropa, jakkolwiek dławione przez partię, są coraz silniejsze.

POLAKU!

PO TO STRAŻUJĄ ORLE
SAMOLOTY W LAZURZE —
BYŚ TY MÓGŁ TRWAĆ
[ZA PŁUGIEM
W SKLEPIE, W FABRYCE,
[W BIURZE

Za kulisami polityki włoskiej

Dlaczego pisma urzędowe poparły postulaty Niemiec wobec Polski

Powszechną uwagę opinii polskiej zwróciło stanowisko prasy włoskiej zajęte w sprawie żądań niemieckich dotyczących Gdańska i Pomorza. Stanowisko to wywołało powszechne zdziwienie w Polsce, która odczuwa przyjazne uczucia w stosunku do Włoch i spodziewała się analogicznego stanowiska w opinii publicznej Włoch w stosunku do Polski.

Jak się dowiadujemy wspomniane artykuły nie odzwierciadlają poglądów całego społeczeństwa włoskiego. Ukazanie się ich w poważnych pismach włoskich tłumaczą sobie sugestiami płynącymi z Berlina. Czynnikom decydującym niemieckim zależało bardzo na tym, by prasa włoska zajęła przychylne stanowisko wobec żądań niemieckich skierowanych do Polski, a które to żądania wysuwają się dziś na pierwszy plan polityki niemieckiej. Takie tłumaczenie jest zresztą jedynym logicznym sposobem, wytłumaczenia dziwnych artykułów zawartych w prasie włoskiej.

Jak się dowiadujemy zresztą, powyższe artykuły spotkały się z nieżyczliwym przyjęciem w wielu kołach włoskich, nie znajdzie to oczywiście jaskrawego wyrazu w prasie.

O SAMODZIELNĄ POLITYKĘ

Zresztą oficjalna polityka Włoch w stosunku do Niemiec wywołuje w wielu kołach niezadowolenie. Pisaliśmy już o tym, że takim ośrodkiem niezadowolenia jest dwór królewski, a zwłaszcza następca tronu. Również w kołach wojskowych panują nastroje niezbyt przychylne dla Niemiec. **Krążą pogłoski, że marsz. Badoglio naczelny wódz armii włoskiej był na dłuższej audiencji u Mussoliniego, gdzie zreferował mu swe poglądy w sprawie polityki zagranicznej. Z analogicznymi postulatami występował u Mussoliniego De Bono, jeden z najwybitniejszych faszystów, jeden z czterech ludzi, którzy organizowali słynny marsz na Rzym.**

TRUDNOŚCI NA BAŁKANACH

W politycznych kołach włoskich oceniają dość pesymistycznie ostatnie posunięcia osi na Bałkanach. Normalizacja stosunków w Jugosławii uważana jest za wzmocnienie się tego państwa. Ten fakt niepokoi raczej Niemcy niż Włochy. O ile bowiem Włochy dążą do znormalizowania stosunku Włoch do Jugosławii jako całości, o tyle Niemcy zmierzają do rozsadzenia Jugosławii na wzór Czechosłowacji. Ostatnie wypadki, jakie miały miejsce na terenie Jugosławii wskazują na to, że zamierzenia niemieckie nie dają rezultatu. Natomiast nieprzychylny stosunek Jugosławii do przystąpienia do paktu antykominternowskiego, a zwłaszcza trudności w zawarciu paktu o nieagresji między Jugosławią a Węgrami uważane są we Włoszech już bezpośrednio za niepowodzenie polityki włoskiej.

BUŁGARIA ZANIEPOKOJONA

Również zachowanie się Bułgarii jest w tej chwili dość dalekie od tego, czego pragnęłaby polityka włoska. **Stosunki bułgarsko - jugosłowiańskie uległy całkowitej poprawie a po zajęciu Albanii. Bułgaria została zaniepokojona postępami polityki włoskiej na terenie bałkańskim.** Mianowicie polityka włoska nawiązała kontakty z pewnymi kołami macedońskimi, chcąc w Macedonii stworzyć dla siebie dalszy punkt oparcia na półwyspie bałkańskim. Ten właśnie pakt wywołał zaniepokojenie w Bułgarii, jednocześnie jednak spotkał się za sprzeciwami w samych Włoszech, gdyż niektóre poważne koła włoskie uważają wiązanie się z tak niebezpiecznym elementem jak Macedończycy za niepożądane dla polityki włoskiej.

Dopiero na tle tych wszystkich faktów i sporów, jakie się toczą we Włoszech na tle polityki zagranicznej, można zrozumieć ostatnie wystąpienie niektórych pism włoskich.

Jugosławia chce polityki niezależnej

Propaganda niemiecka na Bałkanach

straszy państwa Sowietami

BIAŁOGRÓD, 1. 5. Mimo sugestii Rzymu i Berlina, Jugosławia nie chce być posłuszna polityce osi. Według ostatnich doniesień z Berlina, węgiersko - jugosłowiański pakt nieagresji nie może dojść do skutku, albowiem Jugosławia postawiła jako warunek porozumienie się uprzednie z Bukaresztem. Jednak Węgry nie chcą przyjąć tego dezyderatu Jugosławii.

Również kwestia przystąpienia Jugosławii do ewentualnego paktu antykominternowskiego jest odraczana i wydaje się dzisiaj być nierealna. Ostatnie sukcesy wewnętrzne Jugosławii zjednoczenie narodowościowe i stworzenie wspólnego frontu wewnętrznego ułatwiają Jugosławii politykę uniezależniania się od Niemiec.

To też ciekawymi drogami krąży propaganda niemiecka, która usiłuje sugerować społeczeństwu jugosłowiańskiemu, że Anglia chce doprowadzić do pewnego rodzaju opieki rosyjskiej nad państwami południowego wschodu. Sugestie te odbijają się w prasie jugosłowiańskiej. M. in. w piśmie „Wreme" znajdujemy artykuł według którego Anglia „w swych dążeniach do okrążenia Niemiec doprowadziła do tego,

„że tak wybitnie antykomunistyczne państwa jak Polska i Rumunia muszą być w razie konfliktu zbrojnego strzeżone przez Sowiety".

Jako jedyne wyjście z tej sytuacji, dziennik widzi nawiązanie łączności z dyplomacją niemiecką, by przyjść jej z pomocą przeciw angielskim planom".

Dalsze sugestie niemieckie usiłują narzucić przekonanie, że w razie zatargu z Niemcami, Anglia nie będzie mogła w ogóle pomóc Rumunii, gdyż nie będzie w stanie przysłać jej posiłków, a Francja będzie miała ręce całkowicie związane, wobec walki na froncie niemieckim, włoskim i hiszpańskim.

Ta propaganda niemiecka jest jednak na ogół mało skuteczna, wskazuje wszakże, że zbytnie wiązanie się z Sowietami może grać rolę odstraszenia Bałkanów od współpracy z mocarstwami zachodnimi.

Cyklon

TRYPOLIS, 1. 5. Z Sahary nadciąga z szybkością 100 klm. na godzinę niezwykłej siły cyklon, który dotarł już do Libii.

NASZA SIŁA I POTĘGA



Załogi naszych bombowców na chwilę przed startem otrzymują ostatnie instrukcje

Słonecznie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dn. 2 b. m.: Słonecznie i ciepło przy słabych wiatrach przeważnie południowo - wschodnich. Na zachodzie kraju skłonność do burz.

1 maja wszędzie spokojnie

Ofiary robotników na F. O. N.

Dzień 1 maja przeszedł we wszystkich państwach Europy, jak do tej pory całkowicie spokojnie. We Francji zgodnie z postanowieniami większość fabryk pracowała, w Anglii również panował spokój. Jedynie w Moskwie obchodzona była rocznica 1-majowa wielką rewią i defiladą armii czerwonej.

W całej Polsce w większości warsztatów i fabryk praca toczyła się normalnie. W Warszawie do godz. 2 nieczynne były tramwaje i autobusy miejskie. W wydziale technicznym wodociągów, robotnicy przekazali swój zarobek na FON, jak zresztą w wielu innych fabrykach.

Nieudana podróż gen. Brauchitscha

RZYM, 1. 5. Samolot, którym generał niemiecki von Brauchitsch udał się z Rzymu do Trypolisu wraz z towarzyszącymi mu osobami, musiał z powodu złych warunków atmosferycznych lądować przymusowo w Katanii. Gen. Brauchitsch udał się stąd samochodem do Taorminy.

KUPUJCIE POŻYCZKĘ LOTNICZĄ



MAJ	SŁONCE	
	Wschód	Zachód
2	4—5	19—1
	KSIĘŻYC	
	Wschod	Zachoo
	17—53	3—24
WTOREK	Dł. dnia	Przybyło
	14—56	7—12

Dziś św. Zygmunta
Jutro Król. Kor. P.

TEATRY

WIELKI: Pajace" i „Cavaleria Rusticana".

NARODOWY: O godz. 8-ej wiecz. **„Popielaty welon"** Pawlikowskiej.

NOWY: O godz. 8-ej wiecz. „Week-end" Cowarda.

POLSKI: O godz. 8 wiecz. **„Hamlet"** Szekspira.

LETNI: O godz. 8-ej wiecz. **„Pensjonat we dworze"** Kiedrzyńskiego.

MAŁY: **„Brat marnotrawny"** O. Wilde'a.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia **„Strachy na lachy".**

KAMERALNY: **„Elżbieta królowa"** A. Josset'a.

MALICKIEJ (Marszałkowska 8): O godz. 8-ej wiecz. **„Zakochana"** Porto de Riche'a

„8.15": „Skowronek" Lehara.

ATENEUM. O godz. 8 wiecz. **„Cyrulik Sewilski"** z Jaraczem.

BUFFO (Mokotowska 73): „Ale się zabawił" z Węgrzynem.

ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): W czwartki, piątki, soboty i nie dziele **„Człowiek z dyplomem"** O. Indiga.

CHORPIÓR (Sim): O godz. 20-tej rewia p. t. **„Czerwone czy czarne".**

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): pkt. 8.10 wiecz. **„Haneczka i duch".**

KINA

Informacje o **filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.**

HOLLYWOOD: **„Czterech na posterunku"** i rewia.

ITALIA: **„Alpejskie osły".**

JURATA: **„Wrzos"** i **„Nieudana wizyta".**

LOT: **„Ludzie Wisły"** i **„Mały włóczęga".**

KOMETA: **„Pod gołym niebem".**

MARS: **„Wrzos".**

MIEJSKIE: **„Maria Antonina".**

NAPOLEON: **„Gibraltar".**

OLZA (Kredytowa 14): **„Piraci prerii"** i dodatki.

KINO PARAFII ŚW. ANRZEJA: **„Płynne złoto".**

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: **„Dwa dni w raju".**

PANORAMA I (Rynek St. Miasta 14): **Obrazy z obrony Verdun w r. 1916.**

PANORAMA II (Nowy Świat 27): **Lotnicza wystawa** w Paryżu 1938 z **udziałem** Polski, oraz **Tunis** i **Lourdes.**

PRAGA: **„Rena — Sprawa 777"**

PRASKIE OKO: **„Kapitan Molenard"** i **„Walka o szczęście".**

ROMA: **„Gunga Din".**

SOKÓŁ: **„Więzienie bez krat"** i **„Cnotliwa Zuzanna".**

STUDIO: **„Taniec na wulkanie".**

ŚWIAT: **„Pani Walewska".**

Nadużycia w żydowskim biurze kolportażu

W biurze sprzedaży hurtowej gazet Kozakiewicza przy ul. Piotrkowskiej 53 zarządzone badania skarbowe doprowadziły do wymiaru dodatkowych podatków, sprytny żyd ukrywał bowiem faktycznie osiągane dochody. 10 lutego br. gdy dwaj urzędnicy z urzędu skarbowego Zakrzewski i Karuze przybyli do biura Kozakiewicza by zabrać kasę, ponieważ Kozakiewicz nadal uchylał się od płacenia, obecna w biurze żona Kozakiewicza Estera wszczęła krzyk, wymyślając urzędnikom od bandytów a urzędnik Mojsze Kopelewicz porwał kilka paczek banknotów z kasy by uratować przed zabraniem.

Oboje pociągnięto do odpowiedzialności wraz z kierownikiem biura Fankiem Szulmanem. Wczoraj Sąd łódzki uznał winnymi stawiania oporu prawnym zarządzeniom władz i skazał Esterę na 100 grzywny lub 3 dni aresztu, a Mojsze Kopelewicza na 3 mies. aresztu, zawieszając wykonanie kary.

Zaznaczyć należy, że Kozakiewicz na sprzedaży gazet dorobił się olbrzymiego majątku i jest obecnie właścicielem kilku kamienic. (g)

„Łosie" - chluba polskiego lotnictwa

w zwycięskiej walce nad Warszawą

Imponujące pokazy na Polu Mokotowskim

W niedzielę na lotnisku Mokotowskim w Warszawie odbył się imponujący pokaz lotniczy, ilustrujący potęgę polskich skrzydeł.

Chociaż pokaz zaczął się dopiero o godz. 16-ej, **już od godz. 13-ej tłumy ludzi śpieszyły na lotnisko, by zająć jak najlepsze miejsca, tak, że w chwili rozpoczęcia pokazu dookoła lotniska zebrało się według prowizorycznych obliczeń około 200 tys. osób.** Frekwencję tę można porównać jedynie z frekwencją w czasie zawodów challenge'owych.

Po godz. 16-ej na horyzoncie ukazują się dwie eskadry myśliwców obrony miasta, które krążą nad Warszawą, wypatrując „nieprzyjaciela". Za chwilę słychać charakterystyczny warkot śmigieł. To nadlatują potężne bombowce „Łoś", **chluba polskiego lotnictwa, najlepsze samoloty bombowe świata.** W zwartym szyku bojowym „Łosie" przelatują nad lotniskiem, zrzucając bomby, pozorowane wybuchami petard i świecami dymnymi. Myśliwcy staczają z nimi walkę. Za chwilę samoloty giną na widnokręgu i wraca jeden płatowiec myśliwski, który rozpoczyna klasyczny pokaz akrobacji powietrznej. Karkołomne ewolucje pilota zapierają dech w piersiach widzów, wzbudzając ogólny podziw. Zrywają się niemilknące oklaski. A pilot pokazuje coraz to nowe, coraz bardziej nieprawdopodobne figury: „korkociąg", „beczka", „immelman", „loopingi", „świece", każda wykonana precyzyjnie, niezawodnie.

Od wschodu na tle czystego błękitu nieba ukazują się eskadry samolotów myśliwskich. **5 eskadr w rozmaitych szykach i kluczach przelatuje nad lotniskiem** poczem znowu zjawiają się dwa samoloty, które staczają pojedynek powietrzny.

Rycerze powietrza odlatują, by dać pole **eskadrze, złożonej z 7-iu samolotów myśliwskich, która produkuje najefektowniejszy dla oka „karuzel" powietrzny.** Jak gdyby kierowane jedną ręką samoloty kolejno wzbijają się w górę i robią wspaniały „looping" jeden, drugi, trzeci i jeszcze raz. Skrzydła lśnią w słońcu. Samoloty zwijają szyk i odlatują, **a nad lotniskiem ukazuje się bombowiec typu „Fokker", z którym trzy samoloty myśliwskie staczają pokazową walkę.** Bombowiec broni się, jednak nie może poradzić sobie ze zwrotnymi myśliwcami, które opadają go ze wszystkich stron, „pikują", zasypując ogniem karabinów maszynowych. To też „Fokker" kilkakrotnie wypuszcza biały dymek, znak że jest trafiony i niezdolny do walki.

Na lotnisku sunie długi wąż samochodów wojskowych. **To artyleria przeciwlotnicza wjeżdża na pozycje. Działa zajmują wyznaczone stanowiska, krótkie rozkazy, skoordynowana praca obsługi i armaty są gotowe do akcji.** Wysoko na niebie pojawia się eskadra samolotów, która pozoruje nalot bombowy. Raz po raz rozlega się huk strzałów, pozorowany wybuchami petard. Atak został odparty.

Na zakończenie pokazu odbyły się skoki spadochronowe. Samolot pasażerski Polskich Linii Lotniczych „Lot" przywiózł 8 skoczków spadochronowych, którzy tworzyli część desantu lotniczego. Skoki i lądowanie skoczków w pełnym rynsztunku bojowym odbyło się nadzwyczaj efektownie i sprawnie. Pokaz zakończył się o godz. 18-ej.

Losowanie premii 4 proc. prem. poż. dol. (III seria)

Wylosowanych zostało 95 premii na ogólną sumę 37.500 dolarów, a mianowicie:

1 premia na 12.000 dolarów 185317

2 premie po 3000 dolarów 68139 168864

7 premii po 1.000 dolarów 641026 664561 1029595 1032506 1118580 1341357 1496632

10 premii po 500 dol. 91805 252402 474887 638197 671018 689290 1016029 1090948 1208192 1479312

75 premii po 100 dol. 538, 9518 18727 26459 3001 41411 54394 85598 91383 92824 124130 135043 135843 146416 176141 246279 257164 259624 264551 279387 282146 341636 368399 374407 430129 433834 442108 483435 527115 539562 561569 563881 572214 573338 574258 610083 610373 612470 622144 656801 659530 672289 687667 736736 753121 769259 823269 824120 828588 879998 891461 993528 1028912 1120975 1135327 1139682 1141128 1169757 1208448 1214148 1241472 1243626 1253770 1271194 1284246 1285346 1316419 1320904 1327902 1349767 1351910 1461535 1477401 1484818 1494669

Samochód wpadł na chodnik
Masakra 9-ciu osób

Wstrząsający wypadek samochodowy wydarzył się w Załężu na ul. Wojciechowskiego. Samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Ewalda Maindlę z Katowic zdążając do Nowej Wsi z zapasem opon dla autobusu, który uległ tam wypadkowi, **wpadł** w pobliżu ratusza **na** chodnik, masakrując 9 osób.

Wezwanym bezzwłocznie pogotowiem ratunkowym odstawiono ofiary katastrofy do szpitala miejskiego. Szofera Maindlę aresztowano.

Znakomity uczony włoski przebywa od kilku dni w Polsce

Od kilku dni przebywa w Polsce wybitny matematyk prof. Mauro Picone, dyrektor Instytutu Zastosowań Rachunku w Rzymie i prof. Wydz. Matematycznego Uniwersytetu Rzymskiego.

Jest on dyrektorem Instytutu Zastosowań Rachunku, organu związanego z włoską Radą Badań, to jest współpracującego bezpośrednio przy wszystkich zagadnieniach dotyczących autarchii włoskiej oraz mającego na celu w pierwszym rzędzie teoretyczne rozwiązywanie problemów technicznych narzucających się w przemyśle i technice, we wszystkich dziedzinach produkcji włoskiej. Jest to pierwsza instytucja tego rodzaju w Europie.

Prof. Picone wygłosił już kilka odczytów w Krakowie i Warszawie, na zaproszenie Uniwersytetów i towarzystw naukowych polskich; w dniu 1 maja o godz. 19 wygłosił w Instytucie Kultury Italskiej (Zgoda 7), odczyt pod tytulem: Przyczynek włoskiej rady narodowej badań do rozwoju gospodarczego i potęgi militarnej narodu włoskiego".

Kongo belgijskie przoduje w produkcji diamentów

W światowej produkcji diamentów, która w ostatnich latach przekroczyła 8 mil. karatów (1 karat = 0,205 gr.) przoduje Afryka, a mianowicie Kongo Belgijskie (57 proc.), Związek Południowo-Afrykański, Afryka Południowo-Zachodnia, Tanganika, Sierra Leone i Angola. Rynkiem dla diamentów surowych jest Londyn, a dla szlifowanych Amsterdam i Antwerpia.

Fakt, że Kongo Belgijskie jest największym producentem diamentów jest mało znany z tego powodu, że większość jego produkcji nie należy do gatunków jubilerskich, lecz do przemysłowych, tańszych wprawdzie, ale na które zapotrzebowanie stale wzrasta.

W 1937 r. Kongo Belgijskie wyprodukowało blisko 4 mil. karatów diamentów przemysłowych, wartości ca. 40 mil. fr. oraz przeszło 1 mil. karatów diamentów jubilerskich, wartości 103 mil. fr., razem więc produkcja Konga w 1937 r. wynosiła przeszło 5 mil. karatów wartości 143 mil. fr. Produkcja jest umyślnie ograniczona, aby zapobiec spadkowi cen.

O znaczeniu tego bogactwa kolonialnego mówi dobitnie fakt, że w samych tylko antwerpijskich szlifierniach diamentów zatrudnionych jest 20 tys. robotników, dzięki temu, że z kolonii wywozi się cały zapas diamentów surowych, których nie wolno szlifować na miejscu.

W ostatnich latach rozwinęła się w Belgii nowa gałąź przemysłu, a mianowicie fabrykacja diamentów narzędziowych do obróbki twardych minerałów, szkła i do drążenia; dawniej do tych celów używano diamentów naturalnych. W razie odłupania się części diamentu narzędzie stawało się nieużywane; aby zapobiec temu, stapia się obecnie różne metale ze zmielonym diamentem i używa się tego stopu do sporządzania pracującej części narzędzia. Wobec tego, że narzędzia takie znajdują coraz większe zapotrzebowanie w wielu krajach, należy przypuszczać, że nowa gałąź przemysłu belgijskiego rozwinie się pomyślnie.

Wiadomości z toru

Dobry zespół trzylatków
Crackiem stajni — Maddalena Lair

Doborową stawkę koni posiada stajnia Bersona. Całość przezimowała w majątku pod Warszawą dobrze. Konie pracowały normalnie. Trenerem stajni jest Cieślak, żokiej Walenty Stasiak.

Starszych koni stajnia posiada cztery, a mianowicie Katona, Kanguru, Kerryego i Krzemienia. Najlepszym z nich jest Katon, dobrej handicapowej klasy, który będąc w formie potrafił bijać znacznie lepszych od siebie przeciwników. W ubiegłym roku na 9 startów był trzy razy pierwszym, cztery razy z miejscem. Ogólna suma wygranych za rok 1938 — 16.000 zł. Kanguru również niezły szermierz grupowy, niewiele ustępujący swemu towarzyszowi Katonowi. Znacznie ustępują dwum wyżej wymienionym Kerry i Krzemień.

Prawdziwą ozdobą stajni jest 3-letnia Maddalena Lair (Camors - Lair), sznytowa, piękna, w typie wyścigowym. Przez zimę Maddalena Lair niezbyt dużo zyskała: może trochę rozrosła się. W swej dwuletniej karierze Maddalena Lair biegała doskonale, zajmując wśród swych rówieśniczek czołowe miejsce. Zadebiutowała ona w nagrodzie Hodowców. Nie będąc jeszcze fit, jak wszystkie konie tej stajni, które dochodzą do formy po pierwszym wyścigu, uległa wówczas lepiej przygotowanej córce Gaffeuse. Następny wyścig przegrywa do klasowego Do Końca, jedynego groźnego konkurenta dla łochowskiego Skarba. W następnych czterech gonitwach, triumfuje łatwo, wygrywając od swych konkurentów w imponującym stylu.

Maddalena Lair należy postawić na równorzędnym miejscu z córką Bafnra Stasią, która o ile chodzi o dwuletnią karierę, miała od niej dużo lepszą i Gaffeuse. Przyszłość pokaże, gdyż już w „Nagrodzie Wiosennej" trzy te źrebice spotkają się i wówczas znajdziemy odpowiedź na pytanie, której z nich należy dać pierwszeństwo. O ile Skarb uda się na gościnne występy do Niemiec, Maddalena aLir prawdopodobnie będzie próbować szczęścia by bronić honoru barw stajennych w najszczytniejszej nagrodzie sezonu wiosennego „Derby".

Również niewiele zyskał przez zimę 3-letni Marsiglio. W dwuletniej karierze źrebiec ten niezbyt chętnie ruszał od startu. Na sześć startów trzy razy zajął pierwsze miejsce i raz płatne, wygrywając sumę 7.290 zł. daje się, że będzie on więcej niż pożytecznym. nacznie lepszą karierę miała od niego Mamisia, która pięciokrotnie startując cztery razy zwyciężyła, raz uplasowała się na pierwszym miejscu. Obecnie porusza się na porannej robocie dobrze. Pary tej w dobrych towarzystwach nigdy nie należy lekceważyć. Ma Cherie i Maiden Hannach to słabsze numery stajni. Stajnia posiada pozatym dwa doskonałego pochodzenia obiecujące trzylatki, które wskutek komplikacji z nogami, nie mogły wyjść na start w 2-letniej karierze. Są to: Vivaldi, (Wallenstein i Vinfrieda), i Sekwana (Vilairs — Dunkierka). Czy parę tę uda się postawić na nogi, przyszłość okaże. Stajnia ma nadzieję, że może Sekwana kupiona na licytacji za 14.000 zł. może będzie doprowadzona do porządku, co zaś do Vivaldiego, są słabe nadzieje.

Dopełnia stawki 8 niezłych dwulat ków, opis których rezerwujemy do sezonu jesiennego.

—x○x—

Wyniki gonitw I-go dnia sezonu łódzkiego

GON. I. Dystans 3.200 m. Nagroda 800 zł.: 1) Potok, p. Rostworowski, Tot. 5 zł.

GON. II. Dyst. 2.100 m. Nagroda 800 zł.: 1) Tajga, ż. Balcer, 2) Omen. Tot. 11.50, fr. 9 — 9.50.

GON. III. Dystans 1.600 m. Nagroda 800 zł.: 1) Oppeln, ż. Csaplar, 2) Funkla. Tot. 29.50, fr. 14—16.

GON. IV. Nagroda otwarcia 2.000 zł. Dyst. 2.100 m.: 1) Neon, ż. Jagodziński. Tot. 7 zł.

GON. V. Dyst. 2.400 m. Nagr. 800 zł., przeszk. płoty: 1) Royal Fox, j. Głowacki, 2) Tęczyn. Tot. 10, fr. 7.50, 10.50.

GON. VI. Dyst. 2.100 m. Nagr. 1.000 zł.: 1) Klucznik, ż. Nowicki, 2) Cacko II. Tot. 83, fr. 55,50 i 57.50.

GON. VII. Dyst. 1.300 m. Nagr. 200 zł.: 1) Pontus, ż. Jagodziński, 2) Chwat, 3) Grodno. Tot. 9.50, fr. 6, 7.50 i 10.

GON. VIII. Dyst. 1.600 m. Nagr. 800 zł.: 1) Kostrzewa, ch. Wojtas, Tamara pozostały na starcie. Tot. 7, 2) Dworzanin, 3) Pride, Saragossa i fr. 5.50, 7 i 9.

Czy w roli murzyna?

Oficjalna prasa włoska, podająca wiadomości i opinie niewątpliwie uzgodnione z czynikami rządzącymi, ostatnio po mowie kanclerza Niemiec, Hitlera, pisze o sprawach Polski w tonie, który nazwiemy, ostrożnie narazie, wręcz niezwykłym.

Oto „Popolo di Roma", organ posłuszny nakazom włoskiego M. S. Z. pisze:

„Rewindykacje niemieckie nie dotyczą ziem nie zamieszkałych przez Niemcy lub które nie należały do Niemiec przed wojną. Niemcy rewindykowali i będą rewindykować terytoria zamieszkałe przez Niemców lub teryaoria, które stanowiły dawną część cesarstwa niemieckiego.

Hitler wprawdzie postawił żądania kolonialne, ale powtórzył raz jeszcze, że wojny o to nie będzie. Natomiast Polsce udzielił przestrogi bardzo poważnej. Rozwiązane być muszą problemy korytarza (Pomorza — przyp. red.) i Gdańska.

Jednakowoż propozycje Hitlera zostały odrzucone przez Polskę. W ten sposób Polska postawiła się w sytuacji podobnej do Czechosłowacji, która odmawiała wszystkiego. Słowa Hitlera napewno wywołają zastanowienie rządów i opinii publicznej zarówno w Polsce, jak i w państwach demokratycznych".

„Messagero" również wyrażające zdania kół oficjalnych twierdzi, że

„Żądania Hitlera w stosunku do Polski oparte są na zasadzie narodowościowej, ponieważ Gdańsk jest miastem niemieckim"

W podobnym tonie, jakkolwiek bardziej umiarkowanym, piszą inne dzienniki włoskie, jak „Il Telegrapho".

To stanowisko prasy włoskiej jest doprawdy niezrozumiałe — logicznie rzecz biorąc. Włosi pisząc o żądaniach Niemiec wobec Polski, idą dalej, niż kanclerz Rzeszy. Niepodobna sobie przecież wyobrazić, aby publicyści włoscy, nie wiedzieli, że ziemie należące do dawnego cesarstwa niemieckiego, to Śląsk i Poznańskie, to ziemie najrdzenniej polskie, których nigdy Niemcy nie zdobędą. Nawet żadne zabory nie zdołały usunąć polskości tych ziem.

Przecież dziennikarze włoscy przebywający w Polsce, piszą o twardym stanowisku Polski, która na wszelkie zakusy niemieckie ma jedno słowo — nie. O tym wszystkim Włosi muszą wiedzieć.

Wytłumaczenie błędnej i szkodliwej polityki może być tylko jedno — Włosi idą zbyt daleko w usłużności wobec Niemiec. Chcą Niemcom wyciągać przysłowiowe kasztany z ognia. Wygląda to tak, jakby Włosi zrezygnowali z jakiejkolwiek własnej myśli w polityce zagranicznej, całkowicie podporządkowując się Niemcom.

Chcemy wierzyć, że błędny krok Włosi natychmiast będą chcieli naprawić. Ale jeśli to jest nawet chwilowy błąd, jest on objawem zaniku własnej drogi Włoch w polityce międzynarodowej.

Gdy Włochy kroczyły drogą wytyczoną tylko zgodnie z własnymi, a nie obcymi interesami, pisał wówczas p. Attilio Begey — *„Gdańsk zawsze był Polski"*. Wynikiem tej słusznej polityki, było dla Włoch zwycięstwo i nowe sukcesy terytorialne.

Skoro już mowa o cesarstwie niemieckim, to przypominamy, że Niemcy sięgają i po dziedzictwo Austrii. A w koronie austriackiej piękną perłą był dzisiejszy Triest.

Świat i Polska istotnie zastanawia się nad słowami Hitlera — ale nie po to, żeby roztrząsać bezsensowne propozycje — ale aby powiedzieć — dość. Tym nielicznym, którzy uwierzą niemieckiej grze — świat gotów jest powiedzieć to samo.

Zbyt cenimy Włochy, abyśmy chcieli dla nich roli murzyna, bardzo niewdzięcznej i zwykle źle się kończącej. Wierzymy, że szybko z tej czarnej roli Włochy zrezygnują. *J. W.*

Kropka nad i...

Minęło już parę dni od chwili, gdy kanclerz Hitler wygłosił swe przemówienie w Reichstagu. Reakcja społeczeństwa polskiego na niesłychane żądania, wysunięte wobec rządu Rzeczypospolitej jest jednolita. Niezależnie od poglądów politycznych i doktryn społecznych, wyznawanych przez te lub inne warstwy, czy ugrupowania, polska opinia społeczna odpowiedziała zgodnie na postulaty III Rzeszy w sposób jasny i wyraźny, krótkim, żołnierskim NIE!

Naród polski nie może się jednakże ograniczyć do zajęcia kategorycznie odmownej postawy wobec żądań III-ej Rzeszy, lecz musi ze swej strony wysunąć pozytywny program uregulowania na nowych podstawach stosunków polsko - niemieckich.

Gdy bowiem kanclerz Hitler mówi o „krzywdzie traktatu wersalskiego" i twierdzi, że traktat ten przez zwrot odwiecznie polskiego Pomorza miał „zadać Niemcom może najboleśniejszą ranę" — popełnia wielki błąd i mija się z prawdą historyczną. Traktat wersalski był istotnie krzywdzący, ale dla Polski, a nie dla Niemiec.

Cały Naród Polski odczuł, jako wielką niesprawiedliwość nieprzyznanie Polsce Jej naturalnego portu — Gdańska, położonego u ujścia Wisły, rzeki polskiej od źródeł aż do morza. Utworzenie Wolnego Miasta Gdańska, które nastąpiło naskutek wpływów pewnych czynników międzynarodowych i miało na celu rzucenie zarzewia niezgody pomiędzy Niemcami a Polską, było niewątpliwie sprzeczne z najbardziej żywotnymi interesami Państwa Polskiego.

Zresztą nie należy zapominać, że traktat wersalski pozostawił jeszcze inne problemy nierozstrzygnięte i nie spełnił nadziei Narodu Polskiego skupienia pod sztandarem Odrodzonej Ojczyzny wszystkich ziem, do których Polska ma historyczne, nieprzedawnione prawa.

Niemcy nie powinny o tym zapominać!

Jednostronne unieważnienie przez III Rzeszę polsko - niemieckiego układu o nieagresji z dnia 26 stycznia 1934 roku wysunęło sprawę Gdańska, przy czym należy zauważyć że metoda uznawania niewygodnych układów na mocy jednostronnej decyzji za wygasłe nie może wzbudzać zaufania w dobrą wiarę Rzeszy Niemieckiej, jako kontrahenta nowych umów międzynarodowych.

Jest rzeczą jasną, że Niemcy zmierzają do odcięcia Polski od Bałtyku, co musi się spotkać ze zdecydowanym oporem całego Narodu Polskiego, który gotów jest w a l c z y ć o s w e p r a w a a ż d o o s t a t n i e j k r o p l i k r w i.

Nie tracimy nadziei, że kierownicy III Rzeszy wycofają się z tej niebezpiecznej gry i nie pójdą na ryzyko wywołania rozprawy orężnej, która byłaby niewątpliwie wojną światową o nieobliczalnych następstwach, przede wszystkim dla jej inicjatorów.

Polska jest gotowa do rokowań, lecz będzie musiała przy ustanawianiu gwarancji dla zachowania naszego stanu posiadania w Gdańsku iść dalej niż dotychczas w swoich żądaniach.

Takie jest j e d n o m y ś l n e stanowisko społeczeństwa polskiego, które w tych decydujących chwilach skupia się dookoła swej Armii pomne na słowa jej Naczelnego Wodza, że nie dopuści do oderwania guzika z sukni Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Antoni Chrząszczewski

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr rozrachunku 2

na zł ... gr. ... jak wyżej

słownie

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)

„ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Numer nadawczy — Stempel okręgowy — Ustęp wpłaty — Podpis przyjmującego

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA — Nr rozrachunku 2

Nr zł ... gr.

Wpłacający: (nazwisko) ... (imię) ... Poczta ... miejscowość ... ulica ... numer domu ... numer mieszkania

Dowód wpłaty

Na fundusz prasowy im. Henryka Rossmanna

Dla uczczenia ś. p. Zygmunta Ziembińskiego, w dniu Jego imienia zł. 30 na fundusz prasowy im. Henryka Rosmanna składa rodzina.

Polskie pisma rozchwytywane w Gdańsku

W Gdańsku zanotowano w ciągu soboty i niedzieli interesujący fakt, a mianowicie wzmożony popyt na pisma polskie w Gdańsku, które zostają rozchwytywane natychmiast po nadejściu do Gdańska. Natomiast niemieckie pisma sprzedawane były w Gdańsku w ciągu ostatnich 2ch dni znacznie gorzej.

Polska wzmocni swe prawa!
Brudne, połatane sztandary hitlerowskie łopocą jeszcze nad polskim Gdańskiem

(lub.) Gdańsk znalazł się znów na ustach całego świata. Francja i Anglia stwierdzają, że Polska nie mogła zająć innego stanowiska wobec żądań niemieckich. Prasa włoska w dziwny i niezrozumiały sposób zareagowała na gdańskie roszczenia Hitlera. Mamy nadzieję, że był to chwilowy nieopatrzny krok, i że stanowisko to ulegnie gruntownej zmianie.

Stanowisko prasy polskiej jest jasne i zdecydowane.

„KURIER WARSZAWSKI" pisze, że argumenty Hitlera o niemieckim pochodzeniu Gdańska zupełnie nie trafiają nam do przekonania. W mowie Hitlera słyszeliśmy nawet,

że i Praga - jest starym niemieckim miastem o germańskiej kulturze.. Tego rodzaju „rewelacje" mają zawsze charakter obosieczny... Bo jeśli Praga była germańską przed Czechami, to c z y m ż e b y ł G d a ń s k p r z e d r z e z i ą K r z y ż a c k ą n a p r z e ł o m i e XII i XIII w i e k u? Jak zaczniemy powoływać się w oparciu o historię na ludność rdzenną, to okaże się, że granice Państwa Polskiego sięgały kiedyś po przez ziemie słowiańskie znacznie dalej na zachód niż to ma miejsce dzisiaj. A Gdańsk za Bolesława Krzywoustego należał do diecezji Kujawskiej".

Gdańsk był i będzie miastem polskim pisze dalej „K. W.":

„I nie zaskoczy też nikogo prowokacja... Ludności polskiej w Gdańsku starczy na świadków... kto zaczął. Desant od strony morza — jak w Kłajpedzie — nic dałby się przeprowadzić bez wystrzału. A p i e r w s z y s t r z a ł b y ł b y t u h a s ł e m n o w e j w o j n y e u r o p e j s k i e j".

Ostro i kategorycznie wypowiadają się pisma prorządowe: „Kurier Poranny" i „Gazeta Polska".

„KURIER PORANNY" pisze, że zarówno zajęcie Kłajpedy jak i żądanie wcielenia Gdańska do Rzeszy mają na celu odepchnięcie nas od Bałtyku. — co uderza w nasze najistotniejsze interesy uznawane przez wszystkich, a także w mowach Hitlera:

„W tej sytuacji i wobec jaskrawych precedensów j e d n o s t r o n n e g o przekreślania z d n i a n a d z i e ń zobowiązań międzynarodowych, P o l s k a b ę d z i e m u s i a ł a i ś ć d a l e j w s w y c h ż ą d a n i a c h p r z y u s t a l a n i u g w a r a n c j i d l a z a c h o w a n i a p o l s k i e g o s t a n u p o s i a d a n i a u u j ś c i a W i s ł y, k t ó r a s t a n o w i k r ę g o s ł u p g e o p o l i t y c z n e j s t r u k t u r y n a s z e g o k r a j u.

N a s z e p r a w a w G d a ń s k u m u s z ą BYĆ DOBRZE LEPIEJ NIŻ W DOTYCHCZASOWEJ KONCEPCJI ZABEZPIECZONE, BY NIE BYŁY NARAŻONE NA RÓŻNE NIESPODZIANKI.

GAZETA POLSKA zajmuje również mocne stanowisko:

„Polityka Berlina stwarza więc sytuację, w której Rząd Rzplitej w sprawie Gdańska będzie musiał — przy ustalaniu nowych gwarancji polskich praw i polskiego stanu posiadania w Wolnym Mieście — iść jeszcze dalej w swoich żądaniach.

EXPRESS PORANNY wypowiadając identyczny pogląd na sprawę Gdańska, co wyżej zacytowane pisma, stwierdza, że

„Taka jest nieuchronna konsekwencja metod i celów polityki niemieckiej, taki musi być skutek wytoczenia przez Niemcy „sprawy Gdańska", przesunięcia jej z właściwej płaszczyzny porozumienia w sferę jednostronnych żądań, wobec których możliwe jest tylko kategoryczne „nie!"

Takie jest stanowisko Polski. I dobrze, aby nikt nie miał co do niego najmniejszych wątpliwości."

Zresztą rozumie to sam Gdańsk. Społeczeństwo Wolnego Miasta dalekie jest od entuzjazmu, myśl o przyłączeniu do Rzeszy jest koszmarem, który spędza sen z oczu Gdańszczan.

IKC pisze, że

Gdyby nie szpiclowski system narodowo - socjalistyczny, gdyby nie to, że każdy gdańszczanin ma zakneblowane usta sztandarem ze swastyką, i że tą samą swastyką ma zacięte wargi, mniej byłoby swastyk w klapach i na ulicach mniej sztandarów, n. b. brudnych i połatanych. Kto wie, czy nie byłoby ich wcale? Jedno pokolenie mogłoby zdecydować o polskości Gdańska".

Gdańsk dosyć już ma urzędowego entuzjazmu hitlerowskiego. Nic go nie zmusi do wcielenia siłą do Rzeszy. **Gdańsk miasto niegdyś nasze, znowu będzie nasze!**



DZIEN W POLITYCE

AMBASADOR ANGLII U MINISTRA BECKA

Min. Beck przyjął w sobotę wieczorem ambasadora Anglii p. Kennedy'ego.

UŁASKAWIENIE ADW. SZUMAŃSKIEGO

P. Prezydent R. P. zawiesił wykonanie kary adw. Szumańskiemu skazanemu na 6 miesięcy więzienia za znieważenie władz sądowych, ministra sprawiedliwości, dyrektora departamentu Krychowskiego oraz wiceprokuratora Piotrowskiego.

ZMIANA ATTACHE WĘGIERSKIEGO

1 maja opuszcza po 5-letnim pobycie, Polskę dotychczasowy wojskowy attaché Węgier pplk. Bela de Lengyel. Stanowisko to obejmuje od dziś mjr. Sarkany.

ŚWIĘTO JAPONII

Z okazji urodzin cesarza Japonii Hiro Hito Showa obchodzonego jako święto narodowe Japonii, w niedzielę 30 ub. m. odbyła się w Warszawie uroczysta akademia, w której wziął udział ambasador Sahoh z małżonką w toczeniu członków ambasady.

„ŚWIĘCONE" WICI

Dnia 29 kwietnia odbyło się w Warszawie „Święcone", urządzone staraniem Akademickiego koła „Wici" w Warszawie. Oprócz młodzieży wiciowej w „Święconym" wzięli udział przedstawiciele Akademickiej Młodzieży P. P. S. oraz sekcji Młodych Klubu Demokratycznego. W tym towarzystwie „Święcone" musiało mieć mocno szabesowy charakter. Czyż wiciarze nie mogą się obyć bez żydziałego P. P. S-u i Klubu Demokratycznego?

Niemiecka konspiracja przed sądem w Gnieźnie

W sobotę późnym wieczorem sąd okręgowy w Gnieźnie wydał wyrok przeciwko 9-ciu Niemkom i jednemu Niemcowi o należenie do nielegalnej organizacji „Bund Deutscher Mädel". Sąd skazał Eleonorę Szretterównę na 10 miesięcy aresztu. Barbarę Wendorfównę na 8 miesięcy i Gizellę Dittmanównę na 6 miesięcy. Inne oskarżone skazane zostały na karę po 2 miesiące aresztu.

Szał propagandy niemieckiej
Warszawa miastem niemieckim
Wisła odwieczną rzeką germańską

W Niemczech zapanował ostatnio istny szał wmawiania w świat że te ziemie, które gwałtem zajęli są ziemiami czysto niemieckimi, odwiecznie z Niemcami związanymi. „Udowodniono" niemieckie pochodzenie Pragi, Bratysławy, Gdańska i wielu innych miast będących kolebką kultur słowiańskich. Obecnie jednak agitatorom niemieckim nie wystarcza już udowodnienie niemieckiego pochodzenia Pragi czy Bratysławy, ale **udawadniają, że Kraków stolica Piastów i Jagiellonów, kolebka kultury polskiej jest miastem o charakterze niemieckim.** Trudno na postulaty takowe odpowiadać rzeczowo, postulaty te bowiem świadczą o mentalności i poziomie umysłowym tych, którzy je głoszą. Podkreślić jedynie należy tupet i zakłamanie, istny szał zakłamania, jaki ogarnął niektóre koła niemieckie.

W dwutygodniku niemieckim wychodzącym w Berlinie „Der Volksdeutsche" organie jednej z największej organizacji hitlerowskiej w Rzeszy, znajdujemy takie oto słowa:

„Wisła przez trzysta lat była wierną rzeką niemiecką.

Kamienie Krakowa mówią o Niemcach. Charakter niemiecki Krakowa, podobnie jak Lwowa i Warszawy, stawia to miasto w rzędzie takich niemieckich miast, jak Praga, Gandawa, Brugga, Ipern itd. Sukiennice są niemieckie, prawdziwym zaś klejnotem niemieckości jest kościół Mariacki, który zawiera arcydzieła Niemca Norymberczyka, Wita Stwosza. Wszędzie tu niemieckie napisy. Dzwony i organy to dzieło rąk niemieckich. Tu z kazalnicy — brzmiały przez lat 300 tylko niemieckie kazania.

Uniwersytet krakowski to drugi w kolejności chronologiczny — uniwersytet wśród miast niemieckich. Na Wawelu spoczywają królowie polscy, którzy wojowali z zakonem niemieckim przy pomocy kapitałów i żołnierzy dostarczanych przez miasta niemieckie: Kraków, Warszawę, Lwów, Lublin, Przemyśl i Krosno. Na Wawelu są również arcydzieła Niemca Wita Stwosza, wykonane z niemieckiego marmuru, są obrazy flandryjskie. Największy dzwon polski Zygmunt odlany był przez Niemca".

Niemieckie pochodzenie Krakowa łatwo zostało przez polityków hitlerowskich „udowodnione". Niewątpliwie o niemieckim pochodzeniu tego miasta świadczy pamiętny dzień 10 kwietnia 1525 r., w którym na Rynku Krakowskim magnaci niemieccy korzyli się przed majestatem Rzeczypospolitej, składając jej królowi niezapomniany hołd, zwany pruskim.

Dn. 9 grudnia 1550 r. hołd pruski księcia Alberta złożony Zygmuntowi Augustowi w Krakowie.

Dn. 19 lipca 1569 r. hołd pruski księcia Alberta II Fryderyka złożony Zygmuntowi Augustowi w Lublinie.

Dn. 26 lutego 1578 r. hołd pruski Jerzego Fryderyka złożony Stefanowi Batoremu w Warszawie przed kościołem Bernardynów.

Dn. 15 listopada 1611 r. hołd pruski Jana Zygmunta złożony Zygmuntowi III w Warszawie przed kościołem Bernardynów.

Hołd pruski w dn. 7 października 1641 r. złożony Władysławowi IV przed bramą Zamku Królewskiego w Warszawie przez księcia Fryderyka Wilhelma.

Dn. 15 lutego 1649 r. ostatni hołd pruski Fryderyka Wilhelma złożony przez posłów królowi Janowi Kazimierzowi w Warszawie.

Niechaj „uczeni" niemieccy nie zapominają, że Kraków leży daleko na wschód od Psiego Pola, miejscowości przecież leżącej obecnie w obrębie Rzeszy. Niech nie zapominają, że Berlin stolica Niemiec to miasto przez długie wieki słowiańskie obficie zlane krwią naszych przodków.

Wystawa pamiątek po gen. H. Dąbrowskim

Z dniem 2 maja b. r. w Muzeum Wojska w Warszawie (Al. 3 Maja 13) zostanie otwarta wystawa, poświęcona pamięci gen. Jana Henryka Dąbrowskieko, twórcy Legionów Polskich we Włoszech.

JAKIE NOWOŚCI WIDZIMY NA TARGACH POZNAŃSKICH?

Tegoroczne Targi Poznańskie zostały poprzedzone dwuletnim okresem żywszej koniunktury gospodarczej oraz silną rozbudową przemysłu polskiego w bardzo licznych działach. Staje się więc oczywistym, iż przeobrażenia, jakie miały miejsce w polskim przemyśle, siłą rzeczy musiały uzewnętrznić się w obrazie tegorocznych Targów. Ich cechą najbardziej charakterystyczną, to wiele nowości w poszczególnych działach przemysłu.

Nie siląc się na wyczerpujące omówienie wszystkich nowości lub artykułów modernizowanych, w pobieżnym omówieniu przedstawiamy te nowe działy przemysłu i nowoprodukowane przez niego artykuły, które zdołaliśmy zauważyć jeszcze przed otwarciem Targów, w dniach, w których urządzano dopiero poszczególne stoiska.

PRZEMYSŁ METALOWY

W dziale maszyn chemicznych: ugniatarka mieszadłowa, prasa filtracyjna z dociskiem hydraulicznym i trójwalcarka szybkobieżna o dwóch szybkościach. **W dziale maszyn kaszarskich:** perlak automatyczny, kamienny ciężkiego typu i krajanica walcowa do kasz. **W dziale maszyn młynarskich:** mlewnik o długości walców 1.250 do 1500 mm. Zważyć przy tym trzeba, iż w kraju są wyrabiane mlewniki tylko o długości walców do 1000 mm (f-ma St. Weiss w Łodzi). **Piece przemysłowe** — polskiego wynalazku Pawłowieza — do obróbki cieplnej z palnikiem, skonstruowanym na opał gazowy, który równocześnie może być użyty na opał gazem ziemnym, względnie butlowym. Stanowi to pożyteczną nowość w tej dziedzinie, gdyż dotychczas byliśmy zmuszeni sprowadzać tego rodzaju palniki z Ameryki. **Młynek do bawełny i ogrzewacz spiralny st.** Rosenblat wystawiane przez Zakłady H. Cegielski w Rzeszowie, są produkowane w Polsce po raz pierwszy.

Pilnikarka z automatycznym posuwem. Po raz pierwszy produkowana w Polsce pilnikarka z automatycznym posuwem oraz piła taśmowa do rżnięcia metali z takimże samym posuwem („Maxim" z Łodzi, Smugowa 12). **Tokarki uproszczone.** Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki w Warszawie wystawiło nowoczesne typy obrabiarek od niedawna dopiero produkowane w Polsce t. zw. typu uproszczonego. Są one przeznaczone dla dużej konsumcji nie tylko w większych wytwórniach, ale i przemyśle mniejszym. Wystawiło również najbardziej współczesne typy frezarek, wzorowanych na najlepszych maszynach amerykańskich, a w niektórych zasadniczych szczegółach nawet je przewyższających. Do produkcji ostatnio dopiero zapoczątkowanej zaliczyć trzeba również szlifierki do okrągłego szlifowania i ostrzarki.

Złożenia osiowe, kaptury ochronne pił tarczowych, ostrzarki kombinowane dla ostrza mało wklęsłego. Strugarka trzystronna, która pod wielu względami przewyższa modele maszyn niemieckich z tegorocznych Targów Lipskich. Strugarki te charakteryzuje sztywne prowadzenie deski od góry, na wystruganej powierzchni, przy elastycznym nacisku od dołu. Nad strugarkami innych fabrykatów omawiana strugarka trzystronna góruje przede wszystkim precyzją profilów pionowych. Podłogi, wychodzące z tych obrabiarek nie wymagają żadnych robót poprawczych w położeniu. Niektóre szczegóły wykonania są wynalazkiem własnym wystawcy (f-my Z. Rübner w Żywcu).

Stop twardy (metal spiekany) pod nazwą „Bistar", służący do wydajnej obróbki, nawet w najcięższych warunkach wystawia Tow. Starachowickich Zakładów Górniczych.

Nowoczesne obrabiarki do drzewa wyposażone we wbudowane bezpośrednio na wrzeciona względnie przybudowane silniki elektryczne. Poziomy trakt taśmowy po raz pierwszy budowany w Polsce. Trakt ten typu tartacznego, cały z żelaznej, ciężkiej budowy o przekroju rolek 1.200 mm i maksymalnym przepuście kloca 800 mm. Wóz traku jest wyposażony w mechaniczny napęd transportowy o chyżości około 6.12 i 18 bmtr./min. Napęd jest całkowicie przystosowany do napędu grupowego od transmisji względnie od własnego silnika (fa. B. Samulski, Pleszew)

Maszyny do gięcia rur na zimno bez wypełniania piaskiem. Opatentowane tarcze do polerowania metali, jak stali, żelaza, miedzi, mosiądzu, bakelitu i innych (f-ma „Galwanotechnika" w Katowicach).

Maszyny do produkcji mydła. Najciekawszą z nich, to prasa wahadłowa do tłoczenia mydła z napędem nożnym (f-ma Czesław Gałka w Poznaniu).

Aparaty do mierzenia twardości sprowadzano dotychczas z zagranicy. W roku ostatnim Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia w Warszawie przystąpiły do ich budowania w oparciu o metodę „Rockwella", pod nazwą „Efestor".

Przyczepy i naczepy samochodowe. Jako bardzo pocieszający objaw reagowania naszego rodzimego przemysłu na potrzeby rynku krajowego w kierunku unowocześnienia komunikacji kołowej w szerszym znaczeniu, notujemy fakt podjęcia budowy przyczep i naczep towarowych na pneumatykach do samochodów i ciągników na zasadach seryjnej produkcji fabrycznej, przez zakłady Unia Ventzki S. A. w Grudziądzu.

Szczelne drzwi i okna oraz schrony stalowe.

Gazoszczelne drzwi i okna oraz schrony stalowe. Masową produkcję w tej dziedzinie prowadzą Zjednoczone Fabryki Maszyn I. Zieleniewski i Fitzner - Gamper, według wzorów zatwierdzonych przez władze wojskowe. Schrony stalowe są obliczone na jedną do dwóch osób. Schrony są podobne do tych, jakie ostatnio z pomyślnymi wynikami wypróbowano w Londynie.

Taśmy metalowe „Superhermit", służące do uszczelnienia okien, drzwi i okiennic, zabezpieczają od przenikania gazów trujących w czasie wojny, a w czasie pokoju od zimnego powietrza zacieków deszczowych, kurzu i sadzy.

Okiennice przeciwgazowe, zapobiegające od podmuchów gazów bojowych i pomniejszych odłamków w czasie działań wojennych.

Okiennice stalowe, pancerne oraz urządzenia dla schronów przeciwgazowych i przeciwlotniczych, zabepieczające przed przenikaniem do wnętrza, nie tylko gazów, lecz również odłamków bomb większego kalibru (f-a K. Rubiński, Poznań).

„Elektro - Kutry", maszyny dla przemysłu masarsko - bekonowego z wbudowanym silnikiem elektrycznym, oraz najnowszą linią opływową, służą do mielenia mięsa.

„Elektro - Wilki" również z wbudowanym silniekiem elektrycznym służące dla przemysłu masarsko - bekonowego (f-a M. Tyrchan w Poznaniu).

POLSKIE AUTOMATY CHŁODNICZE NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH

Zakłady krakowskie L. Zieleniewski, Fitzner - Gamper wystawiły automaty chłodnicze, pod nazwą „Rotofrigor", które spotkały się na rynkach zagranicznych z dużym zainteresowaniem. Odpowiadają one szczególnie potrzebom przemysłu żywnościowego w Polsce, który wykazuje brak fachowej obsługi dla urządzeń chłodniczych. Poza nimi firma zademonstrowała blok chłodniczy, t. zw. „Blok - Frigor", dostosowany do potrzeb drobnego przemysłu żywnościowego. Nie wymaga on fachowej obsługi i pracuje prawie automatycznie. Stosuje się go z dużym powodzeniem w mleczarniach, wędliniarniach, składach piwa, szpitalach, sanatoriach, przemyśle chemicznym i t. p.

Poza firmą L. Zieleniewskie, urządzenia chłodnicze pełnoautomatyczne, wykonane całkowicie w kraju, pokazała firma „Borea" w Warszawie.

SUSZARNIE AUTOMATYCZNE

Ostatnio przemysł w Polsce przystąpił do budowy automatycznych suszarni do suszenia warzyw i jarzyn. Dotychczas tego typu suszarnie były sprowadzane z zagranicy, a przede wszystkim z Niemiec. Zupełnie nowy model suszarni pokazała na Targach firma „Usoterm" Warszawa, Al. Przyjaciół 6.

„Trema" przed mikrofonem

Ciekawe uwagi Z. Nowakowskiego

Zygmunt Nowakowski, popularny felietonista i literat wygłosił na jednym z ostatnich wieczorów literackich w Gdyni interesujący odczyt na temat „Psychopatologia tremy w teatrze". Prelegent omówił szereg komicznych i tragikomicznych przejawów tremy w teatrze i naświetlił jej psychologiczne podłoża. Następnie omówił obszernie zagadnienie tremy w radio.

Nowakowski rozwijał szeroko tezę, że trema w studio radiowym nie istnieje, że wykonawcy stający przed mikrofonem radiowym nie odczuwają w najmniejszym nawet stopniu lęku, podczas, gdy ci sami ludzie odczuwają silną tremę przy najłatwiejszych, najczęściej granych rolach, o ile występują w teatrze. Nowakowski obszernie zastanawiał się nad tym problemem, szukając rozwiązania i uzasadnienia dla postawionej przez siebie tezy, że **radio nie zna uczucia tremy.**

Motywował to przede wszystkim tym, że radio jest dziedziną sztuki młodą, która nie posiada jeszcze tradycji. W tym właśnie poczuciu tradycji, jaka obciąża aktora mistyczną niemal odpowiedzialnością, która wywołuje z pamięci tysiące poprzedników i wspomnień, w tej właśnie tradycji widzi Nowakowski zasadniczę źródło tremy w teatrze.

Aktor niemal z nabożeństwem odnosi się do sceny i widowni, do słów wypowiadanych kwestii, do wszystkich rekwizytów teatru. Do radia ma stosunek raczej obojętny. W zimnych kalkulacjach techniki, w zwojach drutów i skomplikowanych przewodów nie odczuwa zupełnie tego pierwiastka mistyki, który urzeka go i pociąga w nieodgadłe nastroje. **Stosunek wykonawcy do radia jest jeszcze zimny, obojętny, rzeczowy,** — jak do jakiejś osoby, którą się dopiero niedawno poznało.

Drugim momentem niwelującym tremę w radio, jest zdaniem Nowakowskiego brak wszelkich przeobrażeń zewnętrznych, jakim musi poddawać się aktor w teatrze. Kostium czy charakteryzacja przed wejściem na scenę, to moment wcielania się w inne życie, w inny urojony świat. Tego momentu nie przeżywa się przed występem radiowym. Można przyjść do studia prosto z ulicy, w swoim ubraniu, można nawet ze spokojem zdjąć marynarkę, kiedy jest gorąco, albo nie rozbierać się z płaszcza kiedy jest zimno, można z najzupełniejszym spokojem bez żadnych przeżyć wewnętrznych zabrać się do swej roli i wypowiedzieć ją bez żadnej tremy.

Z dalszych przyczyn, likwidujących tremę, jest zdaniem Nowakowskiego fakt, że **rolę odczytuje się z maszynopisu i istnieje minimalna możliwość „wsypy"**, oraz fakt, że nie ma się bezpośredniego kontaktu ze słuchaczami, nie wyczuwa się namacalnie tego kontaktu duchowego, jaki nawiązuje się w teatrze pomiędzy sceną a widownią.

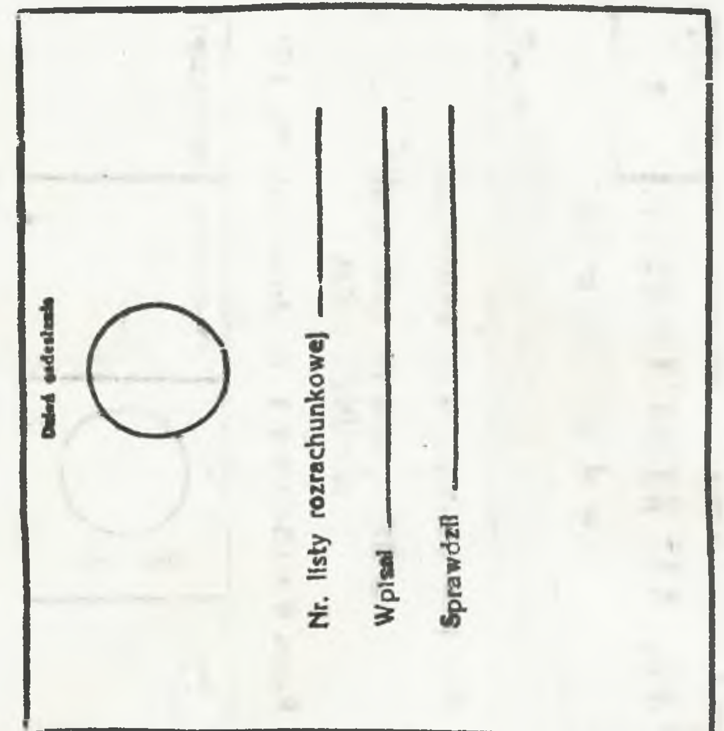
Uwagi i motywacje Zygmunta Nowakowskiego są niewątpliwie ciekawe. Ale nasuwą się pytanie, czy słuszny jest sam punkt wyjścia rozumowania, sama podstawa interesujących wywodów prelegenta?

Cały szereg ludzi, którzy stawali przed mikrofonem odpowiedzieliby wręcz coć przeciwnego. Być może, że zawodowi aktorzy rzeczywiście stają przed mikrofonem z uczuciem zupełnego spokoju i zobojętnienia, aczkolwiek i z ich strony słyszy się nieraz zdania, że większą tremę odczuwają przed mikrofonem, niż przed występem scenicznym.

Natomiast jeżeli chodzi o prelegentów, to chyba tylko „duch studia radiowego" (który istnieje zapewne, o ile istnieje „duch teatru", w którego każe nam wierzyć Nowakowski) zna może te tajemnice i męki tremy, jakie przeżywają nie jedni z „ludzi radia", gdy wskazówki wielkiego zegara dobiegają wyznaczonej godziny, a błękitne i czerwone lampki zwiastują włączenie mikrofonów.

Najwybitniejsi prelegenci odczytowi i mówcy najliczniejszych wieców wiele by mogli powiedzieć o tremie, jaka ich nawiedzała w samotnym pokoiku przed mikrofonem. Czyżby więc tym razem zawiodła intuicja tak subtelnego intelektualisty, jakim jest Zygmunt Nowakowski?

Niewiadomo...





OLE STEFANI

21)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Więc policja rozpoczęła poszukiwania — podjął rozpromieniony Anderson. — Uzyskała gorliwą pomoc holenderskich władz policyjnych. Znaleziono wkrótce mały bank, a w nim safe oznaczony literą G, do którego przed miesiącem nowo pozyskany klient banku coś złożył. Otworzono safe i znaleziono dwieście pięćdziesiąt funtów angielskich, a bank przedłożył dyspozycje tego klienta, według której należało wypłacić te pieniądze tylko w tym wypadku, jeśli po nie się zgłosi niejaki pan Daniel Hope z Londynu.

Violet westchnęła głośno i spojrzała z podziwem na męża. Ale gdy syndyk dość niezgrabnie podniósł dłoń, by pogłaskać ją po głowie, Violet uchyliła się; popatrzyła mimo woli na stojącego obok niej majora. Jednak Cranbourne odwrócił się obojętnie i powędrował w swój ciemny kąt, trochę zmieszany. Gregory cofnął dłoń: lewy kącik ust drgnął parę razy, a w oczach przesunął się cień przykrego zakłopotania.

— Nie pal tyle, Janet! — zawołał opryskliwie.

— A kto złożył do safe'u te pieniądze? — zapytała po chwili Violet.

— Jakiś wysłannik Elswortha... prawdopodobnie ten sam jegomość, który pośredniczył między nim a Danielem Hope.

— Kto to był?

— Nie wiem — wzruszył ramionami Anderson. — Mam wrażenie, że tego nie udało się ustalić, bo podał jakieś zmyślone nazwisko.

— I nikt nie zwrócił na niego uwagi?... Na jego wygląd? — zawołała z przejęciem pani Gregory.

— Ach, Violet, jak można wymagać tyle spostrzegawczości od urzędników bankowych?! Jedynie buchalter coś zauważył, ale to niewiele się przydało. Twierdził mianowicie, że ten jegomość miał głowę łysą jak kolano. W każdym razie na tej podstawie nie można było aresztować wszystkich łysych na kontynencie europejskim.

— A Daniel Hope siedzi już jedenasty rok — wtrąciła po cichu ciotka Betsy — Na miłość Boską, Herbercie, czy on wie, żeś ty przyczynił do aresztowania?

— Oczywiście.

— Ależ... — zaczął Anderson.

Pani Gregory nie dała mu przyjść do słowa.

— W takim razie on się będzie mścił! — ciągnęła przestraszona. — Przecież to jest jasne. Jego trzeba schwytać za wszelką cenę!... Wyobraź sobie, Herbert, że on tu przyjdzie... Ja się boję!... Musimy wyjechać jak najprędzej, bo tu nie będę miała chwili spokoju!

— Moja kochana... — powiedział syndyk.

Przerwał mu gwizd rozlegający się od okna.

Wszyscy odwrócili się i spojrzeli ze zdziwieniem na Cranbourne'a.

— Co się stało?

— Chodźcie tu prędko! — zawołał po cichu major wskazując palcem na okno.

Całe towarzystwo stłoczyło się przy nim patrząc z zapartym oddechem przez szyby. Przed bramą wjazdową paliła się latarnia przesłonięta nieco gałęziami wysokich drzew i w miejscu, gdzie jej promienie kładły się szerokim pasem na część alei i mokrego muru okalającego willę, wszyscy ujrzeli jakiegoś mężczyznę, który się wyłonił z głębi podwórza, wybiegł na ulicę i wkrótce zniknął w ciemnościach.

VII.

— Cała fura przygód... raz, dwa! — liczyła Janet. — I wprost nieprawdopodobnych przygód... trzy, cztery! Więc po kolei... raz, dwa! Amerykanin na szosie i policja... trzy, cztery! Potem ucieczka tego Hope'a z więzienia... raz, dwa! I wreszcie historia, którą nam wieczorem opowiadano... trzy, cztery!... Aha! jeszcze ten człowiek uciekający z willi... raz, dwa!

— Złapali go?

(D. c. n.).

„Krzywe wieże" w Pradze

Ma Piza swoją osobliwość w postaci krzywej wieży. Ma ją i Toruń: swoją krzywą kamienicę, z którą wiąże się ciekawe podanie o złym rycerzu, który tam więzić miał ofiary swojej przemocy

Teraz okazuje się, że wszystkie rekordy w tej dziedzinie pobiła Praga, która posiada aż trzy pochyłe wieże. Ostatnio stwierdzono dość znaczne odchylenie się od pionu wieży starego ratusza.

Odchylenie to nie zagraża jednak w niczym całości wieży, ani tym mniej budowli, a powstało prawdopodobnie wskutek nieznacznego osadzenia się gruntu, na którym ratusz zbudowano.

Ze Związku Pań Domu

Zapowiedziany pokaz kulinarny „żurawiny" w dn. 2 maja w lokalu Związku Pań Domu (Nowy - Świat 9) — nie odbędzie się.

Min. Gafencu w Rzymie

nie podpisze nowych układów

RZYM. 30. 4. Min. Gafencu przybył w niedzielę do Rzymu i powitany został przez hr. Ciano oraz przedstawicieli dyplomatycznych Rumunii przy Watykanie i Kwirynale.

Przed swym wyjazdem z Paryża min. Gafencu oświadczył, że jego podróż po Europie odbywa się ku jego żywemu zadowoleniu, gdyż wszędzie znalazł całkowite zrozumienie dla sytuacji i polityki Rumunii, która chce współpracować w dziele utrzymania pokoju i pragnie zabezpieczyć swą własną niezależność. Podróż moja — oświadczył min. Gafencu — miała charakter informacyjny i przyczyniła się bez wątpienia do wyjaśnienia wielu spraw.

Prasa włoska stwierdza, że w czasie pobytu min. Gafencu w Rzymie nie zostaną podpisane żadne nowe układy, lecz że wizyta ministra rumuńskiego służyć ma wyłącznie omówieniu aktualnych zagadnień.

Koła faszystowskie wyrażają nadzieję, że uda się im doprowadzić do kompromisu pomiędzy Węgrami a Rumunią w sprawie mniejszości węgierskiej, zamieszkałej w Siedmiogrodzie. Interesującym jest nacisk, który prasa włoska kładzie na bogactwo złóż naftowych, istniejących w Rumunii, podkreślając, że Rumunia zajmuje pod względem produkcji nafty piąte miejsce na świecie.

RZYM, 30. 4. W niedzielę wieczorem odbyła się w pałacu Chigi konferencja min. Ciano z min Gafencu.

Przed tą rozmową rumuński minister spraw zagranicznych wpisał się do księgi audiencjonalnej w Kwirynale.

Połączenie Woli z Kołem

musi być uporządkowane

Ul. Działdowska łączy Wolę z ul. Górczewską, a więc ma duże znaczenie komunikacyjne, gdyż łączy Wolę z Kołem. Mimo to w dalszym ciągu nie jest ona uregulowana: przede wszystkim nie jest zniwelowana, a poza tym pozbawiona jest nawierzchni ulicznej, co powoduje powstawanie po deszczach wielkich kałuży błotnych, uniemożliwiających przejście z jednej strony ulicy na drugą, a podczas suszy tumanów kurzu, uniemożliwiających absolutnie wietrzenie mieszkań w okolicznych domach. Poza tym obecny stan ul. Działdowskiej uniemożliwia wprost ruch kołowy na tej ulicy. Na tyłach ul. Działdowskiej położony jest szpital Wolski, który cierpi na tym sąsiedztwie, gdyż tumany kurzu wdzierają się na teren szpitala.

Wobec wprowadzenia podatku drogowego od nowych budowli (ul. Działdowska zabudowana jest nowoczesnymi domami) należy mieć nadzieję, że już wkrótce ulica ta uzyska nowoczesną nawierzchnię.

Mieszkańcy Rakowca zabiegają

o przedłużenie trasy autobusu „R“

Delegacja samorządu osiedla spółdzielczego na Rakowcu przedłożyła w Zarządzie Miejskim dezyderat przedłużenia trasy linii autobusowej „R“ ,od obecnej stacji końcowej przy kolonii oficerskiej na Mokotowie przez Rakowiec i Ochotę do dworca Głównego.

Obecnie Rakowiec jest całkowicie odcięty od wszelkiej komunikacji miejskiej, albowiem na dostanie się do najbliższej linii tramwajowej na Ochocie trzeba zużyć 20 minut, a w Mokotowie 45 minut.

Wobec trudności rozwiązania tego zagadnienia ze względu na brak ulepszonej nawierzchni i brak wozów dla komunikacji autobusowej i brak kredytów na przedłużenie linii tramwajowej, delegacja ma uzyskać odpowiedź w tej sprawie za dwa — trzy tygodnie.

RADIO

WTOREK 2. 5.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół „Co widziałem w Londynie“ — opr Cekalski. 11.25 Marsze wojskowe (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa (z Katowic). 15.00 „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince“ — (cz III) — wygł. dr. Z. Żabiński. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Duety Roberta Schumanna w wykonaniu Heudricha — sopran i Sobolewskiej — m. sopran 16.50 Ogród flory polskiej we Lwowie — odczyt, wygł. prof. Kulczyński. 17.07 Utwory fortepianowe w wykonaniu M. Lipkowskiej. 17.30 „Z pieśnią po kraju“ — audycja 18.00 Orkiestra Filharmonii Berlińskiej w repertuarze lekkim (płyty) 18.20 „Wczasy pracownicze w Polsce“ — pogadanka. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 „Budujmy silne lotnictwo!“. 19.00 Koncert w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. Rybickiego. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 D. c. koncertu pod dyr Rybickiego. 20.35 Dziennik. Sport. 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich — Noskowski“ 22.05 Teatr Wyobraźni: Dowód wdzięczności narodu“ — Bogusławskiego. 22.40 Polska muzyka popularna (płyty) 22.55 Przegląd prasy 23.00 Dziennik

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince“ — dr. Jan Żabiński.
16.30 Duety Roberta Schumanna
21.00 „Sylwetki kompozytorów: Zygmunt Noskowski“.

WARSZAWA II.

14.00 Zespół Rachonia 15.00 Muzyka jazzowa (płyty). 16.00 Beethoven: Kwartet F-dur (płyty) 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: wiolonczela — Kowalska. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty) 18.25 „Pieśni marynarzy angielskich“ oprac. dr. Simonówna. 21.05 Muzyka taneczna (płyty). 21.50 „O poezji rycerskiej“ — szkic Miernowskiego. 22.05 Koncert solistów. Wykonawcy: J. Szczygłówna — sopran i Szafranek — skrzypce. 22.57 Formy taneczne w twórczości słynnych kompozytorów (płyty)

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Marsze wojskowe. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki“ — audycja. 0.45 Dziennik. 1.05 Trio Polsk. Radia „Przekładaniec instrumentalny“. 1.30 „I mój i twój“ — opowiadanie Zarembiny. 2.10 Fragmenty z polskich oper

ŚRODA 3. 5.

7.15 Pieśń „Bogurodzica“. 7.20 Orkiestra wojskowa pod dyr. por. Rutki. 8.00 Dziennik. 8.15 „Hej Orle Biały“ — audycja muzyczno - słowna. 8.40 „Z całej Polski“ — wiązanka pieśni Z. Wierciaka. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Jana w Warszawie. 10.30. I. Polskie pieśni religijne w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. prof. Gieburowskiego (płyty). II. „Adam Mickiewicz o Konstytucji 3-go Maja“ — recytacja. III. „Trzy stulecia piosenki żołnierskiej“ (płyty).

11.45 Pogadanka. 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Wśród Orłów i Chorągwi“ — mowa ks. prymasa Woronicza. 13.20 Muzyka obiadowa. 14.35 Transmisja fragmentów Uroczystości Trzeciomajowych. 15.00 Audycja dla wsi. 16.20 Start do biegu narodowego 3-go Maja. 16.30 „Z zapomnianych naszych pieśni“ — audycja w oprac. dr. Poźniaka. 17.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dzień Zmartwychwstania“ — słuchowisko historyczne Z. Hierowskiego. 17.30 „Wiwat 3-ci Maj“ — koncert rozrywkowy. 19.00 Budujmy silne lotnictwo!“. 19.20 „Wuj kupuje auto“ — powieść mówiona A. Gruszeckiej - Nitschowej. 19.40 Nowe nagrania płytowe muzyki polskiej. 20.20 Wyniki biegu narodowego 3 Maja. Sport. Dziennik. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Z. Drzewieckiego. 21.30 Pieśni w wyk. gdańskiego chóru „Lutnia - Cecylia“ — pod dyr. Wiłkomirskiego. 21.55 Polska muzyka taneczna i rozrywkowa. 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim. 23.15 Muzyka taneczna (płyty). 24.15 Koncert muzyki polskiej. Transmisja z Nowego Jorku z okazji otwarcia Polskiego Pawilonu w Nowym Jorku.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.00 Nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie.
13.00 „Wśród Orłów i Chorągwi“ — mowa ks. prymasa Woronicza.
21.55 Polska muzyka taneczna i rozrywkowa.
24.15 Koncert muzyki polskiej — transmisja z Nowego Jorku, z udz. Jana Kiepury.

WARSZAWA II.

14.30 „Stara Warszawa“ — audycja w oprac. Michała Jaworskiego z udziałem Michała Ślaskiego. 14.55 Muzyka polska (płyty). 15.45 Śpiewa Chór Polskiego Radia pod dyr. Nawrota Pieśni o morzu. 16.00 Muzyka taneczna. 21.05 Recital śpiewaczy Zabejdy - Sumickiego. 21.30 Kazimierz Sikorski: Kwartet smyczkowy D-dur. 22.00 „Testament Konstytucji 3-go maja w poezji“. Oprac. Adolf Sowiński. 22.20 Utwory Karola Szymanowskiego. Wykonawcy: S. Herban — skrzypce, A. Knapp — fortepian. 22.58 Muzyka taneczna (płyty)

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 „Wiwat 3-ci Maj“ — koncert rozrywkowy. 20.45 „Co należy wiedzieć o 3-cim Maja“ — pogadanka.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 „Wiwat 3-ci Maj“ — koncert rozrywkowy. 0.45 Dziennik. 1.00 „W cichy wieczór w noc majową“ — piosenki obrazowe w wykonaniu Czwórki Harcerskiej. 1.25 „Bocian“ i „Skowronek“ — dwa opowiadania Dygasińskiego. 1.35 J. Steć — harmonia i W. Stolarczyk — gitara. 2.00 „Co należy wiedzieć o 3-cim Maja“ — pogadanka. 2.10 Koncert w wyk. Ork. Związku Muzyków.

—x()x—

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 284.30, Bruksela 90.6; Kopenhaga 11.30; Londyn 24.91; Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy czwarte; Paryż 14.10; Sztokholm 128.45; Zurych 110.65

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 85.00, II-ej em. 83.50; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 88.00; 4 proc. konsolidac. (większe) 63.25; (drobne) 62.75; 4 i pół proc. wewn. państw. 62.00; 5 proc. konwers. 67.00; 5 proc. kolejowa konwersyjna 63.50.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 58.50 — 58.00; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 56.50; 4 ipół proc. m. Warszawy 68.00; 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 69.00; (1.000 zł.) 69.75; 5 proc. m. Lublina (1933 r.) 58.50; 5 proc. m. Łodzi (1933 r.) 60,00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6-ej em. 74.00.

Akcje: Bank Polski 116.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 37.00 — 37.50; Lilpop 90.00; Norblin 106.00 — 105.00 106.00; Ostrowiec 82.50; Starachowice 56.50 — 55.50; Zieleniewski 68.50 — 68.00 — 68.50; Haberbusch 69.00 — 68.50 — 69.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 23.25 — 23.75; żyto 15.50 — 15.75; jęczmień 19.00—19.25; owies I 17.25 — 17.75; gryka 21.75 — 22.25; rzepak oz. 58.00 — 59.00; wyka 23.50 — 24.50; groch polny 27.00 — 29.00; koniczyna b. 310 — 330; mąka pszenna gat. I 37.00 — 40.00; gat. II 32.00 — 33.50; żytnia gat. I 25.50 — 26.00; żytnia razowa 20.75 — 21.25; otręby pszenne grubsze 14.25 — 14.75; średnie 13.25 — 13.75; miałkie 13.25 — 13.75; makuchy lniane 25.50 — 26.00; makuchy rzepakowe 13.50 — 14.00; słoma pras. żytnia 4.25 — 4.75; siano prasowane 9.00 — 9.50.

Wiosenny sezon

w Inowrocławiu-Zdroju

Sezon wiosenny w najbardziej „zachodnio - europejskim“ uzdrowisku naszego kraju Inowrocławiu - Zdroju zapowiada się jak co roku doskonale. Ściągnie on niewątpliwie licznych kuracjuszy spragnionych poratowania zdrowia w miłej atmosferze tego czysto polskiego uzdrowiska.

W roku bieżącym wyniki leczenia w Inowrocławiu winny być jeszcze lepsze niż dawniej, ponieważ zostały wprowadzone znaczne ulepszenia higieniczne i zdrowotne oraz przeprowadzono liczne inwestycje. Szereg łazienek uległ kompletnemu odnowieniu, a na oddziałach leczniczych wprowadzono rozmaite nowe metody leczenia. Tak np. rozszerzona znacznie będzie wziewalnia, gdzie m. in. wprowadzi się jeszcze jeden rodzaj inhalacji. Również ulegnie przebudowie sala natryskowa w starych łazienkach. Powiększony zostanie klub zdrojowy a przed pokojami towarzyskimi wybudowany będzie obszerny taras z widokiem na najpiękniejsze partie starego parku. Olbrzymie inwestycje uliczne, rozbudowa dzielnicy willowej, której przybyło na sezon b. nowych 140 nowocześnie urządzonych pokoi, czynią kurację w Inowrocławiu miłą i dającą pełny wypoczynek. Ściągają więc też do tej „perły Kujaw“ liczne zastępy reumatyków, artretyków, kobiet i osób sercowych.

Wiadomości gospodarcze

W SPRAWIE SIANIA LNU

W związku z brakiem włókna lnianego i konopnego w obrocie wewnętrznym, jak i przeznaczonego na eksport, Lwowska Izba Rolnicza opublikowała apel do rolników. Izba przypomina, że jest aktualny trzeci termin w maju r. b. Szczególnie zaś może się okazać korzystny ze względu na obfite opady atmosferyczne.

WYSTAWA ROLNICZA WE WŁOCŁAWKU

Po wystawie w Lipsku, Wiedniu i Kolonii odbędzie się wystawa rolnicza we Włocławku w okresie 10 — 14 maja. Czas ten został ustalony z tego względu, iż najlepiej odpowiada rolnikom, umożliwiając im zwiedzenie wystawy, poświęconej przede wszystkim rolnictwu, rzemiosłu i drobnemu przemysłowi.

ZEBRANIE IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH

Dnia 2 maja b. r. odbędzie się w Poznaniu Ogólne Zebranie Zw. Izb P. m. - Handl. Porządek obrad przewiduje m. in. zatwierdzenie zamknięcia rachunków Związku za 1938 r., zatwierdzenie rozdzielnika składek izb na rzecz Związku Izb na 1939 r.

Poza powyższymi sprawami formalnymi przedmiotem obrad Zjazdu będzie zagadnienie roli izb przemysłowo - handlowych w dziedzinie obrony Państwa, sprawa projektowanego spisu przemysłowego w r. 1941, organizacji akcji kredytowej dla średniego i drobnego przemysłu i handlu i spraw kongresu Izb.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRZEMYSŁÓW ROLNYCH

W dniach 10 — 20 lipca b. r. odbędzie się VI międzynarodowy kongres technologii i chemii przemysłów rolnych. Program tegorocznego kongresu przewiduje referaty i dyskusje w następujących działach: ogólnym prac naukowych i przemysłowych, cukrownictwa, przemysłów fermentacyjnych, spożywczych i t. p. oraz w zakresie prac ekonomicznych, prawodawstwa i porozumień międzynarodowych.

ABC sportowe

Noji przegrywa z Hermanem

Polonia zwycięża drużynowo

w biegu Raszyn — Warszawa

W niedzielę odbył się w stolicy doroczny bieg sztafetowy Raszyn — Warszawa o puchar Polskiego Radia. Na starcie stanęło 12 drużyn.

W Raszynie na pierwszym odcinku stanęli Noji z Syreny, Herman z Polonii i Wirkus z Warszawianki. Kusociński wybrał ostatnią warszawską zmianę.

Pierwszy odcinek przyniósł sensacyjne zwycięstwo Hermana nad Nojim. Młody zawodnik Polonii wyprzedził Nojego aż o 20 m. i zmieniając znak sztafetowy z Wineckim, był zupełnie świeży. Noji natomiast biegł ciężko i odcinek swój skończył zupełnie wyczerpany. Na trzecim miejscu przybiegł Wirkus, na 4-ym Janiszewski z PZL.

Na czwartej zmianie Warszawianka, dzięki doskonałemu biegowi Gieruttý, mija Syrenę, wysuwając się na drugie miejsce za Polonią. Do końca biegu kolejność pierwszych trzech drużyn nie ulega zmianom.

Na odcinkach warszawskich przewaga Polonii dochodziła do kilometra. Na ostatniej zmianie pałeczkę otrzymuje Jurkowski i kończy swobodnie bieg nie zagrożony przez nikogo. Kiedy Kusociński z Warszawianki odbierał pałeczkę od Bromy, zawodnik Polonii był już na stadionie Wojska Polskiego i wszelki pościg był oczywiście bezskuteczny.

Na przedostatniej zmianie sensację wywołał bieg w barwach Syreny bokserskiego mistrza Europy Kolczyńskiego. Wykazał on doskonałą formę. Ostateczna kolejność na mecie: 1) Polonia, 2) Warszawianka, 3) Syrena, 4) PZL, 5) Skra.

Zwycięska drużyna Polonii uzyskała na dystansie 24 km. czas 1 godz. 1 min., bijąc zeszłoroczny rekord trasy o 4 minuty.

Rekordowa była w tym roku liczba startujących zawodników, która wynosiła ogółem 432.

Biegowi przyglądało się kilkadziesiąt tysięcy osób.

—xxx—

Bieg narodowy

w stolicy

Dnia 3 maja br. odbędzie się na Polu Mokotowskim w Warszawie „miejski bieg narodowy“, organizowany przez miejski komitet w. f. i p. w. wraz z warszawskim O.Z.L.

Bieg ten odbywać się będzie w dwóch grupach.

Trasa biegu dla grupy seniorów wynosić będzie około 5.000 m.

Dystans biegu juniorów 3.000 m.

Zawody

warszawskiego A. Z. S.

W niedzielę na stadionie AZS odbyły się lekkoatletyczne zawody AZS. Ciekawsze wyniki:

100 m. — Trojanowski II 10,6 sek., 300 m — Sulikowski 37,8 sek., wzwyż — Nicolau Tadeusz 180 cm., w dal — Nicolau Tadeusz 605 cm., 3000 m. — Holfeir 10:15 min., 1000 m. — Holfeir 2:59 min.

Portsmouth

mistrzem Anglii

LONDYN, 29. 4. Dziś na stadionie Wembley rozegrany został finał pucharu piłkarskiego Anglii, w którym Portsmouth pokonał Wolverhampton Wanderer 4:1 (do przerwy 2:0). Na meczu, któremu przyglądało się 100 tysięcy widzów, obecna była angielska para królewska.

Gen. Brauchitsch

u Mussoliniego

RZYM. 30. 4. Bawiący w Rzymie niemiecki gen. von Brauchitsch po złożeniu wieńca na grobach królewskich przy pomniku nieznanego żołnierza, oraz pod pomnikiem poległych faszystów przyjęty był przez króla Wiktora Emanuela, a następnie przez Mussoliniego na prywatnej audiencji.

Gen. Brauchitsch w towarzystwie wiceministra Pariani i szeregu wyższych oficerów włoskich i niemieckich udać się ma do Tripolisu. Gen. Brauchisch powrócić ma 6 lub 7 b. m. do Rzymu, gdzie odbyć ma konferencję z gen. Badoglio i admirałem Cavagnadi.

Polska prowadzi z Rumunią 2:1

Sukces pary polskiej

W niedzielę w drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Rumunia, odbywającego się w Warszawie na kortach Legii, rozegrano grę podwójną. Para polska Baworowski — Tłoczyński odniosła po zaciętej walce zwycięstwo nad parą rumuńską Schmidt — Tanacescu 9:7, 4:6, 6:3, 1:6, 6:3.

Zwycięstwo Polaków odniesione nad bardzo dobrą parą rumuńską jest tym cenniejsze, że walka stała na wysokim poziomie i zwycięzcy zademonstrowali doskonałą formę i bardzo piękną grę.

Z pary polskiej lepiej zaprezentował się Baworowski, w parze rumuńskiej lepszym był Tanacescu.

Po drugim dniu Polska prowadzi 2:1. Dziś w poniedziałek zakończenie zawodów. Rozegrane zostaną rewanżowe single.

W meczu pokazowym Kończak pokonał J. Jędrzejowską **w 2 setach 6:2, 6:4**

Zdecydowane zwycięstwo

Garbarni nad Wartą

W meczu ligowym, rozegranym w niedzielę w Krakowie, Garbarnia odniosła zasłużone zwycięstwo nad poznańską Wartą 3:2 (2:0). Mimo porażki Warta pozostawiła po sobie dobre wrażenie. W przeciwieństwie do ostatnich słabych spotkań ligowych rozegranych w Krakowie mecz Garbarnia — Warta był b. ciekawy a w pewnych okresach gra stała nawet na wysokim poziomie i obfitowała w wiele interesujących momentów.

Warszawianka pokonała

Union Touring

W Łodzi odbył się mecz ligowy pomiędzy Warszawianką i Union Touringiem. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 5:3 (3:2). Gra stała na niskim poziomie. Warszawianka była nieco lepsza technicznie i to zadecydowało o jej zwycięstwie. Należy zaznaczyć że do 16-ej minuty łodzianie grali w dziesiątkę skutkiem kontuzji Durki.

Sukces rtm. Skulicza

na zawodach w Rzymie

W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowych zawodów w Rzymie. Udział w tych zawodach biorą reprezentacje 8-miu państw: Włoch, Niemiec, Anglii, Portugalii, Rumunii, Turcji i Polski.

Pierwszego dnia odbył się konkurs otwarcia, w którym wzięło udział 141 koni. Konkurs podzielony był na 3 serie.

W drugiej serii zwyciężył Belg Gonze na Ali Babie, a rtm. Skulicz na Astrze zajął 3-cie miejsce.

W trzeciej serii dla najlepszych jeźdźców obu poprzednich przedbiegów, triumfował Belg Gonze przed Włochem Lanzado. Rtm. Skulicz na Astrze zajął piąte miejsce.

Ruch bije Cracovię

5:1 (0:0)

Rozegrany w Chorzowie wobec 6 tys. widzów mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Ruchem i Cracovią — drużynami prowadzącymi w tabeli ligowej, zakończył się wysokim zwycięstwem Ruchu w stosunku 5:1 (0:0).

Naczelny wódz armii litewskiej

przybywa do Warszawy

W pierwszej połowie maja b. r. przybywa do Warszawy na zaproszenie marszałka Śmigłego-Rydza naczelny dowódca armii litewskiej generał Stanisław Rasztikis.

Pobyt naczelnego wodza armii litewskiej potrwa kilka dni.

Lud polski w Niemczech ślubuje

wytrwać w walce o swe słuszne prawa

2 tygodnie żałoby po śmierci Patrona

BERLIN, 30. 4. Na dni 26 i 27 kwietnia r. b. zwołane zostały przed kilku tygodniami, jak pisze prasa polska w Niemczech, posiedzenia i zebrania organizacyj i instytucyj polskich do Berlina. W dniach tych miały się odbyć posiedzenia rady naczelnej Zw. Polaków w Niemczech, rady naczelnej Zw. Polskich Towarzystw Szkolnych, walne zebranie i posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Słowiańskiego oraz walne zebranie Banku „Unia". Zebraniom tym przewodniczyć miał śp. ks. patron dr. Bolesław Domański. Tymczasem nieubłagana śmierć zabrała go nagle i niespodziewanie. **W dniu, kiedy miał przewodniczyć radzie naczelnej Zw. Polaków w Niemczech odbywał się jego pogrzeb w Zakrzewie.**

W czwartek zatem odbyły się wszystkie wspomniane wyżej zebrania na sali Rodła w Berlinie. Na zebraniu tym przyjęto następującą uchwałę: „Rada Naczelna, zebrana w sali Rodła w Berlinie, na zebraniu w dzień po pogrzebie przewodnika ludu polskiego w Niemczech, ks. patrona Bolesława Domańskiego, 27 kwietnia 1939 r. stwierdza, że od pojawienia się wiadomości o chorobie ks. patrona, dr. Bolesława Domańskiego, prezesa Zw. Polaków w Niemczech, cały lud polski ogarnęło poważne skupienie, a serca zadrgały obawą o zdrowie przewodnika Polaków w Rzeszy niemieckiej.

Smutna wieść i okrutna o śmierci ks. patrona okryła głęboką żałobą całe społeczeństwo polskie w Niemczech, które samorzutnie zbiera się w swych skupiskach i środowiskach, czcząc wielką pamięć nieodżałowanego Zmarłego.

Hołd składamy cieniom wielkiego Polaka w Niemczech. Rozpamiętywanie jego świetlanego życia staje się dogłębnym przyrzeczeniem walki i wygranej.

To też Rada Naczelna ze swej strony uchwala dla ludu polskiego w Niemczech dwutygodniową żałobę, z powodu zgonu śp. ks. patrona, Bolesława Domańskiego.

Rada Naczelna wzywa społeczeństwo polskie w Niemczech do urządzania w tym okresie obchodów żałobnych. Na posiedzeniu, odbytym w nastroju powagi i dostojeństwa chwili, Rada Naczelna postanowiła ponadto zwrócić się do całego ludu polskiegow Rzeszy z następującym orędziem:

Rodacy! Ksiądz patron oddał duszę Bogu. Dokonało się życie ziemskie najgodniejszego Polaka w Niemczech, przewodnika i opiekuna, wypełnione wiarą, naznaczone wolą, utrwalone czynem, promieniujące miłością.

Trud niemały swego chwalebnego żywota, poświęcił nam śp. kochany przewódca, spadkobiercami dziedzictwa codziennej jego pracy dla chwały i wielkości Narodu Polskiego jesteśmy my, Polacy w Niemczech. Cios śmierci nie skruszył w nas wiary zahartowanej w twardej walce, cios śmierci nie powalił nas w rozpaczy i nie strącił w zwątpienie. Z wielkiego przykładu mocowania się przez życie całe o słuszność — głosi dalej odezwa, — **my siłę do przyszłej walki czerpiemy. Nie zmaże nas żadna niecna moc. Wiara śp. Zmarłego w naród polski wyrażona ostatnimi jego słowami: LUD POLSKI SIĘ NIE DA, — nam jest testamentem i w nas zwycięstwo zbierze, ślubujemy.**

Po uczczeniu pamięci wielkiego prezesa Zw. Polaków w Niemczech, Rada Naczelna przystąpiła do omówienia obecnego położenia ludu polskiego w Rzeszy. Długie, wyczerpujące przemówienie wygłosił kierownik naczelny Zw. Polaków w Niemczech **dr. Jan Kaczmarek**, który **zobrazował pogarszające się z dnia na dzień położenie ludu polskiego w Niemczech.**

Z kolei omówiono sprawę zjazdu Polaków z zagranicy oraz szereg aktualnych spraw i powzięto ważne decyzje, określające dalsze postępowanie Zw. Polaków w Niemczech w sprawach żywotnych ludu polskiego w Rzeszy.

Wszystkie uchwały zapadły jednogłośnie, a przemawiający członkowie Rady dawali wyraz jedności ludu polskiego w Rzeszy Jedności, której przewodził śp. ks. patron Bolesław Domański i którą my, Polacy, w Niemczech, jego spadkobiercy zawsze zachowamy, bowiem sprawdzić się muszą jego słowa, iż: **„Lud polski się nie da".**

Posiedzenie Rady Naczelnej zamknął wiceprezes Stefan Szczepaniak.

Rozbicie porozumienia zachodu ze wschodem

celem polityki Rzeszy

Bezczelne twierdzenia niemieckie

BERLIN, 30. 4. Inspiracje, jakimi posługują się czynniki niemieckie i opinia polityczna Rzeszy, ujawniają już wyraźnie i jasno taktykę, jaką posługiwać się **zamierza Rzesza, celem osiągnięcia swoich zamierzeń, zarysowanych mową kanclerza.**

Myśl ta streszcza się w rozbiciu porozumienia Zachodu ze Wschodem. Jeśli chodzi o opinię niemiecką, to wmawia się jej tu, że **żądania** postawione Polsce przez Niemcy, były **„SZCZYTEM UMIARKOWANIA"**, a negatywne stanowisko, zajęte przez Polskę **„ZUCHWAŁYM WYZWANIEM"**, rzuconym „lekkomyślnie" Rzeszy.

Ten bieg myśli i tę argumentację najlepiej wyraża dyplomatyczny współpracownik „Boersen Ztg". Autor dowodzi, że nie było najmniejszego powodu „do postawienia całej polityki W. Brytanii na nowych podstawach". Z oburzeniem mówi dalej autor „o brutalnych wynurzeniach", które słyszeć można teraz w Polsce, iż Gdańsk powinien przejść pod protektorat Polski, jako naturalny wylot polskiej rzeki — Wisły. Autor, zapominając o setkach kilometrów niemieckiego wybrzeża i licznych portach niemieckich, przedstawia w polemice możliwość domagania się **równym prawem przez Niemcy ujścia Renu.**

Dalej uzasadnia autor „konieczność eksterytorialnego połączenia z Prusami Wschodnimi", przy czym nie uzasadnia bliżej, dlaczego nazywa **Prusy Wschodnie „najważniejszą prowincją niemiecką".**

Autor usiłuje sugerować dobre chęci Niemiec i że Polska nie informowała o tych zamiarach Anglii i „jeszcze dziś stosuje metodę przemilczania prawdy Anglii".

Wobec tego, twierdzi autor z całą bezczelnością, że naród angielski został świadomie nadużyty i oszukiwany, zapominając dalej świadomie, że deklaracja Chamberlaina o zobowiązaniach brytyjskich wygłoszona została Polsce 10 dni po jej odmownej odpowiedzi danej Rzeszy i zarzuca autor Anglii, że układ brytyjsko-polski przyczynił się do nieustępliwości stanowiska polskiego.

W konkluzji stara się autor, podobić, jak i cała prasa niemiecka, sprowadzić całokształt obecnego napięcia w Europie tylko do zagadnienia „GDAŃSK I AUTOSTRADA".

Gdyby Anglia — oświadcza on — opierając się na nieścisłych informacjach Polski, doprowadzić by miała do nieułatwienia rozwiązania tych zagadnień, popełniłaby ona największe głupstwo.

Cała prasa poświęca tutaj najwięcej miejsca stanowisku, jakie zajmuje Polska i w ogóle zagadnieniu Gdańska i żądaniom niemieckim autostrady przez Pomorze polskie. Korespondenci londyńscy pism niemieckich usiłują insynuować, że Polska wykorzystuje układ z Anglią w celu prowadzenia awanturniczej polityki.

Jugosławia jednolita wewnętrznie

4 teki dla Chorwatów

BIAŁOGRÓD, 30. 4. Zawarcie porozumienia pomiędzy premierem Cwetkowiczem, a dr. Maczikem, jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Dotychczas jednak do wiadomości publicznej nie przedostały się żadne szczegóły układu. Niemniej jednak sam fakt zakończenia rokowań i ukoronowania ich zawarciem układu, przyjęty został z dużym zadowoleniem.

Jak twierdzi się, dalszym etapem są prace fachowców prawniczych i administracyjnych nad wprowadzeniem w życie podpisanego porozumienia oraz przedłożenia ostatecznego wyniku sprawy do aprobaty księciu Regentowi.

Po zakończeniu tego spodziewana jest rekonstrukcja rządu, przy czym mówi się, że dla partii dr. Maczka zarezerwowane zostaną 4 do 5 portfeli w nowym gabinecie. Jako przyszły premier wymieniany jest przede wszystkim dotychczasowy prezes Cwetkowicz, który położył zasługi jako realizator porozumienia z Chorwatami.

Premier Węgier w Berlinie

BERLIN, 30. 4. Węgierski premier hr. Teleki złożył w niedzielę przed południem wieniec przed pomnikiem żołnierzy poległych w czasie wielkiej wojny. Premierowi towarzyszył min. Csaky i poseł węgierski w Berlinie Sztojay. Po wizycie na ratuszu goście węgierscy podejmowani byli śniadaniem przez marszałka Goeringa.

W związku z wizytą węgierską w Berlinie w tutejszych kołach węgierskich podkreślają, że wizyta odbywa się w duchu przyjaznym. W kołach tych przypuszczają, że w czasie rozmów omówiono nie tylko całokształt stosunków środkowo - europejskich, lecz także zagadnienie słowackie.

Nanczang zdobyty przez Chińczyków

HONGKONG, 27. 4. Według doniesień ze źródeł chińskich, wojska chińskie zdołały po gwałtownych walkach zdobyć ponownie główne miasto prowincji Kiangsi, Nanczang.

Według informacji z tych samych źródeł, głównodowodzący **wojskami** japońskimi na odcinku Nanczang popełnił samobójstwo.

Gigantyczna wystawa w Nev-Yorku

NOWY JORK, 30. 4. Uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy nowojorskiej stało się sensacją dnia całych Stanów Zjednoczonych. Od rana już na teren wystawy podążały setki tysięcy ludzi. Ulicami, prowadzącymi do terenów wystawowych przejeżdżało 400 wozów na minutę. Przeszło 5000 policjantów zajętych było wyłącznie regulacją ruchu, mniejszą liczbę stanowili wywiadowcy policyjni. Na wystawie reprezentowane jest 60 państw.

W uroczystym otwarciu wziął udział cały rząd Stanów Zjedn. z prezyd. Rooseveltem na czele.

W chwili, gdy prezydent Roosevelt rozpoczął przemówienie inauguracyjne, na terenach wystawy słuchało tej mowy **600** tysięcy osób.

Na wstępie rozległy się dźwięki dzwonów w pawilonach belgijskim i holenderskim, intonujące hymny narodowe i patriotyczne pieśni amerykańskie. Następnie Robert Whalen, dyrektor wystawy dokonał otwarcia „świątyni religij" — gmachu, w którym znalazły pomieszczenia świątynie wszystkich wyznań.

Prezydent Roosevelt przewodniczył na bankiecie, w czasie którego wygłosił przemówienie komisarz działu brytyjskiego wystawy.

Przed bankietem odbyła się wielka defilada, w której wzięły udział oddziały armii amerykańskiej i marynarki, maszerujące pod sztandarami poszczególnych stanów. Za oddziałami wojska defilowały grupy osób w strojach narodowych państw biorących udział w wystawie. Ta część defilady witana była owacyjnie. Przy czym publiczność szczególnie gorąco oklaskiwała defilujące grupy czeską i albańską.

Niemcy chciały zerwać układ morski

jeszcze przed trzema laty

ale nie nadążyły w zbrojeniach

LONDYN, 30. 4. „Sunday Times" zwraca uwagę, że rząd angielski posiadał już od roku dowody, że Niemcy zamierzają pogwałcić układ morski anglo-niemiecki z 1935 r. Umowa ta, jak wiadomo, ustalała tonaż niemieckiej floty na 35 proc. floty brytyjskiej, nie zawierała jednak ograniczeń co do stanu liczebnego personelu floty niemieckiej.

Otóż w czasie objazdu portów bałtyckich przez ówczesnego ministra marynarki Duff Coopera doszło do wiadomości rządu angielskiego, że liczba oficerów i żołnierzy floty niemieckiej wynosi ok. 75 tys., czyli ok. 60 proc. liczby oficerów i żołnierzy floty brytyjskiej, wynoszącej wówczas 119 tysięcy.

Dysproporcja ta — zdaniem dziennika — da się wytłumaczyć zamiarem rządu niemieckiego zerwania w dogodnej chwili umowy z Anglią i przygotowania w międzyczasie załogi dla znacznie większej liczby jednostek wojennych, aniżeli wspomniane 35 proc.

Równocześnie „Sunday Times" zaznacza, że dzięki szybkiej rozbudowie floty brytyjskiej, obecny stan floty niemieckiej jest znacznie niższy od przewidzianego w umowie morskiej angielsko-niemieckiej.

Rogów — stacja śmierci

Zderzenie pociągów towarowych

4 rannych, 14 wagonów rozbitych

Osławiona w historii kolejnictwa z wielu katastrof stacja Rogów na odcinku Koluszki — Skierniewice od dłuższego czasu nie była wymieniana w kronice katastrof. Tymczasem w nocy z soboty na niedzielę na stacji w Rogowie wydarzyła się znowu katastrofa kolejowa, a mianowicie zderzenie 2-ch pociągów towarowych.

Na stacji w Rogowie zatrzymał się pociąg towarowy, zdążający od stacji Skierniewice w tym momencie gdy od strony Płyćwi nadjechał drugi pociąg towarowy. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego 11 pustych wagonów towarowych pociągu zdążającego do Płyćwi oraz 3 wagony pociągu, stojącego na stacji w Rogowie zostały rozbite. Uszkodzona została również lokomotywa.

Spośród personelu kolejowego ciężko ranny został hamulcowy, Marcin Mielczarek, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Dalsze 3 osoby z obsługi pociągu zdążającego z Płyćwi oraz drugi hamulcowy odnieśli mniej groźne obrażenia. Rozbite wagony zatarasowały przejazd na stacji w Rogowie w związku z czym ruch wstrzymany został na tym odcinku i odbywa się okrężnie przez Widzew i Zgierz.

Przerwa w ruchu trwała do południa.

Na miejsce przybyło pogotowie kolejowe, które przystąpiło do oczyszczenia toru. Władze przeprowadzają dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi winę za katastrofę. Jak wynika z pierwiastkowego dochodzenia, winny wypadku jest maszynista, Ludwik Neumann, który prowadził pociąg od Częstochowy do Płyćwi, pośrednio zaś również jego pomocnik, Stawski, a także kierownik pociągu, Maciolek.

Walka z irredentą w Alzacji

PARYŻ, 30. 4. Władze francuskie w Strasburgu skonfiskowały dziś cały nakład organu autonomistów alzackich „Elsass-Lothringische Zeitung". Przyczyną konfiskaty było zamieszczenie w dzienniku artykułu o charakterze anty-państwowym.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40 Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23 400
Skrzynka Pocztowa 145. Adres telegraficzny: ABC Warszawa. Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 278-48. Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek — Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4 tel. 477. Katowice — ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa z odniesieniem do domu [illegible] na prowincji [illegible] miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna. **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski. **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne. **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. **Witold Domański** — dział kulturalny. **Tadeusz Żakiewicz** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej" Warszawa, Al. Jerozolimskie 121